

KURIER POLSKI

Rok III

Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42
Telefon międzymiast. 36-00. Sekretariat redakcji 19-97
Sekretariat przyjmuje codziennie od godz. 10 do 12

Piątek, dnia 4 lipca 1947 r.

Konta: PKO „Zryw” Nr VI-135; PKO IKP Nr VI-140
Konto bieg. Bank Gosp. Spółdz., Bydg., konto 8086

Nr 179

Nowe echa wykrycia tajnej org. we Francji

Plan wielkiej prowokacji
zamordowania de Gaulle'a

Francuskie władze wojskowe zamierzają przeprowadzić czystkę w armii

LONDYN (PAP) Agencja Reutersa donosi, że władze wojskowe zamierzają przeprowadzić dokładną czystkę w szeregach armii francuskiej po wykryciu antyrepublikańskiego spisku, w który zamieszany był gen. Guillot. Gen. Guillot jest w dalszym ciągu przesłuchiwany i niewątpliwie jego zeznania doprowadzą do dalszych aresztowań „czarnych Maquisardów” przede wszystkim w szere-

gach francuskich oddziałów okupacyjnych w Niemczech. Podobno wielu wybitnych wojskowych francuskich zamieszanych jest w spisek.

Korespondent Agencji Reutersa w Paryżu donosi, że krążą pogłoski, że „czarni Maquisardzi” mieli zamiar zamordować gen. de Gaulle i przypisać tę zbrodnię członkom partii lewicowych.

Potajemna składnica broni

Sensacyjne odkrycie brygady śledczej MO w Poznaniu
Najstarszy aresztowany liczy zaledwie 17 lat

POZNAŃ (S). Wydział śledczy komendy m. Poznania MO — dokonał ostatniej nocy sensacyjnego odkrycia. Droga wywiadu dowiedziała się, że szereg młodzieńców poznańskich w prywatnym mieszkaniu przechowuje broń i wiele innych przedmiotów pochodzących niewątpliwie z kradzieży. W ręce władz dostały się m. in. karabiny, pistolety, granaty, amunicja i rakiety fosforyczne, używane przez Niemców do zapalania domów. Znalaziono również rosyjski aparat projekcyjny, amerykański aparat filmowy „Kodak”, maski gazowe, buty gumowe, skrzynkę pełną ampułek z barwnym proszkiem, których zawartości dotąd nie ustalono. Aresztowani, z których najstarszy liczy zaledwie lat 17 a najmłodszy lat 14, prawdopodobnie przechowywali tylko ten niebezpieczny arsenał, a właściwi sprawcy ukrywają się przebiegle na innym miejscu. Milicja prowadzi dalsze dochodzenia w tej sprawie.

POZNAŃ (S). Władze śledcze ujawniły już nazwiska aresztowanych. Są to: Henryk Tomkowiak, Władysław Szafranski i W. Gackowski. Wymieniona trójka dokonywała już od dłuższego czasu systematycznych kradzieży w koszarach wojsk. Zrabowany łup przechowywano w piwnicy w domu przy ul. Kossaka 20, której właścicielem jest p. Staszak. Nie wiedział on nic o tym arsenale. Urzędnik śledczy przyłapał na gorącym uczynku Tomkowiaka, który z kolei wydał innych. Tomkowiak jest młodocianym przestępcą i stanowi dla ojca swego wielki ciężar. Staral się on o umieszczenie niepoprawnego syna w zakładzie poprawczym.

8000 par obuwia dla dzieci

WARSZAWA (obsł. wł.) Do Warszawy przybył transport 8.000 par obuwia dziecięcego, jako dar amerykańskiego towarzystwa pomocy dzieciom. Rozdziałem obuwia zajmie się organizacja kwaków amerykańskich w Polsce.

Delegacja polska przybyła do Pragi

PRAGA (obsł. wł.) Delegacja polska w osobach premiera Cyrankiewicza, min. min. Modzelewskiego, Dąbrowskiego, Skrzyszewskiego, Dąb-Kociola, Rusinka, Rabanowskiego, wicemin. Grossfelda i innych, przybyła do Pragi o godz. 15. Wraz z delegacją polską przybył ambasador Czechosłowacji w Polsce p. Hejret. W powitaniu udział wzięł premier rządu Czechosłowacji Gottwald, członkowie rządu, korpusu dyplomatycznego i parlamentu, oraz ambasador polski Wierbiłowski. Z dworca delegacja polska przejechała głównymi ulicami Pragi.

Podpisanie umowy gospodarczej i kulturalnej nastąpi prawdopodobnie dziś, po czym delegacja polskałoży wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza, a w piątek przyjeżdża zostanie na audiencji u prezydenta Benesza.

Dyplomatyczna walka o wieloryby na Antarktydzie

LONDYN (PAP). Brytyjski wice-minister spraw zagr. Mayhew oświadczył w Izbie Gmin, że brytyjski ambasador w Waszyngtonie otrzymał wskazówki, aby ponownie poruszył w Stanach Zjednoczonych kwestię zezwolenia na drugą japońską ekspedycję wielorybniczą w Antarktydzie. Jak wiadomo, rząd USA, nie zasięgając rady Wielkiej Brytanii, Australii i Nowej Zelandii, zezwolił Japonii na przeprowadzenie wyprawy wielorybniczej.

Stronnicze sprawozdanie komisji bałkańskiej ONZ

NOWY JORK (obsł. wł.) Rada Bezpieczeństwa wysłuchała oświadczenia delegata jugosłowiańskiego, który zaatakował sprawozdanie bałkańskiej komisji badawczej ONZ, stwierdzając, że komisja nie udowodniła, że Jugosławia rzekomo pomaga powstańcom greckim i dostarcza im broni. Delegat Jugosławii określił sprawozdanie komisji jako stronnicze.

Dom Kultury Rosyjskiej w Berlinie



W Berlinie nastąpiło otwarcie Domu Kultury Rosyjskiej. Mjr. dr Golikow (drugi od lewej) wygłosił inauguracyjne przemówienie, które tłumaczono na język niemiecki. Odwiedzający Dom korzystają z bogato urządzonej biblioteki oraz brał udział w imprezach artystycznych, których wykonawcami są rosyjscy artyści.

Demonstracyjna uchwała niemieckiej SPD

BERLIN (obsł. wł.) Kurt Schumacher mianowany został przewodniczącym niemieckiej partii socjalistycznej na całe Niemcy. Uchwałę tę powziął kongres partii, obradujący obecnie w Norymberdze. Dotychczas Schumacher był przewodniczącym tylko na strefy zachodnie.

Z procesu w Hamburgu

Co drugi oficer bryt. rozstrzelany

BERLIN (obsł. wł.) W procesie przeciwko 18 Niemcom oskarżonym w Hamburgu o współudział w zamordowaniu 50 oficerów lotnictwa brytyjskiego ujawniono, że oficerowie obozu przygotowali się starannie do ucieczki i wykopali ogółem 100 ganków podziemnych. Wiadomość o ucieczce wywołała furję u Hitlera. Polecił on wówczas, aby z pozostałych w obozie co drugi oficer został rozstrzelany i aby niemiecka ludność cywilna współdziałała w ujęciu zbiegłych.

Lot dokoła świata

NOWY JORK (PAP) 4-motorowy samolot „Ameryka”, typu Constellation, należący do „Panamerykańskich Linii Lotniczych”, wylądował w poniedziałek na lotnisku San Francisco po odbyciu lotu dokoła świata. Podróż będzie ukończona, gdy samolot powróci do Nowego Jorku po przebyciu przeszło 30 tysięcy kilometrów.

Nowe oświadczenie Marshalla na temat planu pomocy Europie

Min. Bidault przedstawił w Paryżu francuski projekt do „planu Marshalla”

WASZYNGTON (obsł. wł.) Min. spraw zagr. Marshall przemawiając w klubie prasowym oświadczył, że plan jego wywołał pewne nieporozumienie. Stany Zjedn. nie mają żadnych celów imperialistycznych. Nie oznacza to, że Stany Zjedn. nie wysuwają żadnych postulatów. Domagają się bowiem, aby wkład amerykański został wykorzystany wyłącznie na ekonomiczną odbudowę krajów europejskich. Ponadto pomoc ma przywrócić zaufanie między narodami i przyczynić się do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa.

PARYŻ (obsł. wł.) Na konferencji paryskiej, po Bevinie, propozycje do planu pomocy Ameryki przedstawił min. Bidault. Ujął je w następujących punktach:

- 1 Należy utworzyć komitet współdziałania z rządem Stanów Zjednoczonych, który do 1 września br. opracuje sprawozdanie na podstawie informacji z państw poszczególnych o zasobach i potrzebach krajów europejskich na najbliższe lata.
- 2 Komitet będzie się składał z przedstawicieli ZSRR, Francji i W. Brytanii oraz niektórych krajów europejskich.
- 3 Komitet odbędzie konsultacje z wszystkimi krajami europejskimi z wyjątkiem Hiszpanii gen. Franco. Jeśli chodzi o Niemcy, to informacje dostarczyć winni dowódcy wojsk okupacyjnych poszczególnych stref w porozumieniu z Radą 4 Ministrów i Sojuszniczą Radą Kontroli.
- 4 Należy utworzyć podkomisję dla spraw żywności, rolnictwa, transportu i paliwa, do których obok przedstawicieli trzech mocarstw wesliby delegaci państw najbardziej zainteresowanych. Siedziba podkomisji będzie Paryż.
- 5 Komitet główny oraz podkomisje będą utrzymywały stały kontakt z komisją handlu międzynarodowego w Genewie.

Dalej Bidault stwierdził, że komitet współdziałania nie będzie ingerował w wewnętrzne sprawy kraju i nie podejmie żadnej akcji, która mogła być uważana za mieszanie się w sprawy tych państw.

Propozycją tą min. Bidault uczynił dwie koncesje na rzecz Zw. Radzieckiego, a mianowicie, że realizacja pomocy amerykańskiej nie będzie stanowiła ingerencji w sprawy wewnętrzne poszczególnych krajów, oraz że informacje co do produkcji niemieckiej mają być uzgodnione z Radą Ministrów czterech mocarstw i z Sojuszniczą Radą Kontroli. Bidault podkreślił również, że informacje winny wszystkie państwa udzielić z własnej woli. Jako następny, poglądu swego co do planu Marshalla wypowie min. Molotow.

PARYŻ (obsł. wł.) Leon Blum wystosował na łamach „Le Populaire” apel do 3 ministrów, obradujących nad planem Marshalla, aby starali się osiągnąć porozumienie, gdyż w przeciwnym razie będzie to miało tragiczne następstwa dla Europy.

Amer.-chińskie rozmowy

Między rządem chińskim a Stanami Zjednocz. prowadzone są rozmowy w sprawie wymiany towarowej wartości 350 milionów dolarów.

Z dziedziny wynalazków lotniczych



Najnowszy model amerykańskiego transportowca powietrznego C-82, posiada podwozie zaopatrzone w urządzenia gąsienicowe. Podczas lotu mechanizm zostaje, podobnie zresztą jak koła podciągnięty. Najnowszy wynalazek ma tę zaletę, że pozwala samolotom bez obawy katastrofy lądować na zupełnie nieprzygotowanym terenie.

Włączenia komunistów do rządu

domaga się część socjalistów francuskich

PARYŻ (obsł. wł.) Premier Ramadier wygłosił dzisiaj przemówienie na posiedzeniu francuskiego Zgromadzenia Narodowego. Zażąda on votum zaufania. Głosowanie nad votum ma odbyć się w piątek Ogólnie przypuszcza się, że premier uzyska votum zaufania, następnym jednak dnia stanie wobec nowych trudności na kongresie partii socjalistycznej. Części członkom S. F. I. O. zależy bowiem na włączeniu komunistów do rządu, by i na nich spadła część odpowiedzialności za ostatnie posunięcia finansowe i gospodarcze rządu francuskiego, które wywołały niezadowolnienie narodu francuskiego.

W czwartą rocznicę tragicznej śmierci gen. Władysława Sikorskiego

Bydgoszcz, w lipcu

Dnia 4 lipca mija czwarta rocznica tragicznej śmierci gen. Władysława Sikorskiego. Zgon tego wielkiego człowieka pozostanie na zawsze jedną z najczarniejszych chwil w dziejach Polski. Cios był silny. Ogrom rozpacz, który ogarnął wówczas wszystkich, zdawał się przytłaczać całą rzeczywistość, rozbijając w gruzy gmach nadziei i najskrytszych pragnień, jakie z imieniem jego łączył Naród Polski.



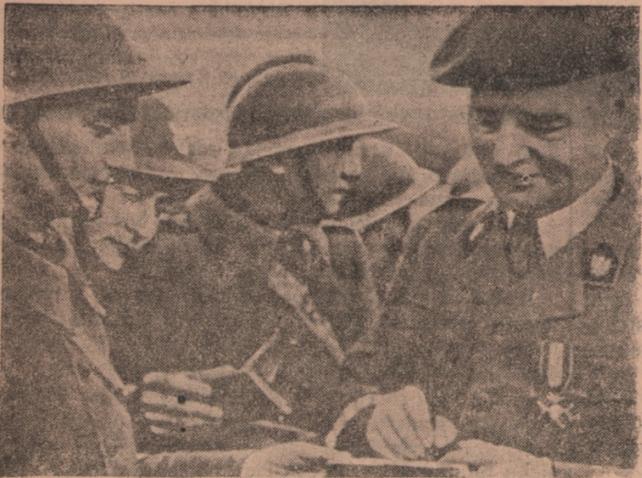
Śmierć Sikorskiego spadła gromem podczas strasznej nocy niewoli, okrywając serca Polaków tak wielką żałobą, jak po stracie kogoś najbliższego. Sikorski był bowiem dla nas nie tylko Wodzem, lecz i Ojcem. Ojcem, do którego cały Naród miał bezgraniczne zaufanie. Każde jego posunięcie polityczne przyjmowane było bez zastrzeżeń, zaś droga po której kroczył jedyną słuszną drogą, wiedzącą do upragnionego celu: wolności i szczęścia Narodu. To, że znaleźli się ludzie, którzy, dla celów własnych czy kłóki, którą reprezentowali, mogli przeciwstawiać się polityce Sikorskiego, było dla ogółu społeczeństwa polskiego niezrozumiałe i obce do tego stopnia, iż społeczeństwo uważało to za perfidne manewry propagandy niemieckiej. Osoba Sikorskiego otoczyła emigrację jak by jaką aureolą ideału, nie dopuszczając do świadomości ogółu faktów, któreby mogły zaciemnić ten obraz, tym więcej, że wszelkie rozdziewki w kołach emigracji londyńskiej były skrzętnie ukrywane przed krajem.

Tajemnica śmierci gen. Sikorskiego była pierwszym wstrząsem, który, aczkolwiek jeszcze podświadomie, stawiał jednak wielki znak zapytania nad Londynem. Czym był zgon Sikorskiego dla polityki wewnętrznej i zagranicznej Polski — jeszcze dziś nie jesteśmy w stanie w pełni sobie uświadomić.

Penury dramat Gibraltaru zaważył ciężko na losach dziesiątków tysięcy Polaków w kraju i za granicą. Rozsypał w proch długo hodowane w sercach ideały, obrócił w niwecz najpiękniejsze małżeństwa i plany wielu tysięcy szarych żołnierzy spod Narviku, Tobruku, Monte Cassino czy Arnheim. Wielu bojowników podziemia, których krew pili mchy lasów naszych i bruk ulic, którzy wśród zgłiszcz płonącej Warszawy nierządkiem z butelką benzyny rzucali się przeciw niemieckim potworom ze stali — do niedawna znalazło się w ślepiem zaułku, gdzie nie byli już w stanie rozoznać granicy, między prawem a bezprawiem.

Można dziś śmiało stwierdzić, iż gdyby nie śmierć Sikorskiego, inaczej potoczyłyby się losy polskiej armii na zachodzie i podziemia w kraju. Jest jeszcze nazbyt wcześnie, by można było ocenić w pełni stratę, jaką poniósł naród polski przez śmierć tego wielkiego Wodza i Przewodnika. Wiele tajemnic musi jeszcze ujrzeć światło dzienne, wiele niejasnych faktów i zdarzeń znaleźć właściwe wytłumaczenie.

Dla narodu polskiego zostanie Sikorski na zawsze symbolem prawości i poświęcenia dla ojczyzny. Symbolem tego wszystkiego, w co wierzyła i w imię czego walczyła Polska z bestią germańską. Pozostanie na zawsze symbolem nowego, lepszego jutra Polski.



Gen. Sikorski na inspekcji oddziałów polskich w Anglii.

S. Wasylewski uniewinniony

Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok uniewinniający Sądu Okręgowego

ŁÓDŹ (G). Sąd Najwyższy rozpatrywał sprawę kasacyjną prokuratora, dot. znanego literata i publicyście Stanisława Wasylewskiego. W grudniu ub. roku Okr. Sąd Karny w Krakowie uniewinnił Wasylewskiego, oskarżonego o współpracę z okupantem przez współredagowanie gazdźinówki „Gazety Lwowskiej”. W motywach wyroku uniewinniającego sąd oparł się na wyjaśnieniach oskarżonego, że pracował w „Gazecie Lwowskiej” z polecenia tajnej orga-

nizacji. Prokurator domagał się uchylecia wyroku krakowskiego i przekazania sprawy do ponownego rozpatrzenia w celu szerszego potraktowania materiału dowodowego, ujętego jednostronnie na korzyść oskarżonego przez Sąd Okręgowy w Krakowie. Sąd Najwyższy w Łodzi oddalił skargę kasacyjną i w ten sposób uprawomocnił wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie.

JAK ROZWIĄDUJE SIĘ śląski problem komunikacyjny

Wzorowa współpraca miast i powiatów śląskich. Powstanie linii autobusowych, ich przedwojenny rozwój i wojenne straty. — Tajemnica rozwoju wojennego. — Przykład godny naśladowania.

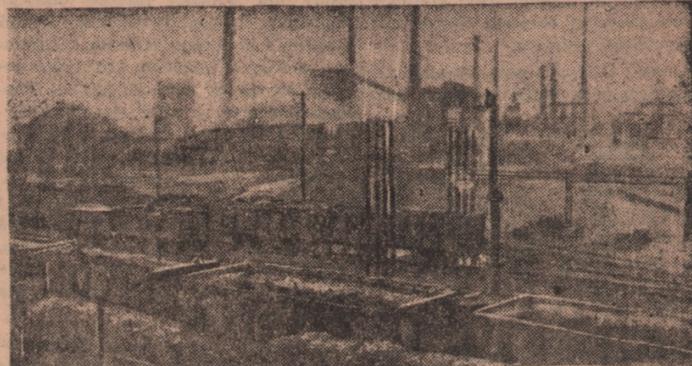
Problem komunikacyjny w najbardziej uprzemysłowionym okręgu przemysłowym śląsko-dąbrowskim, o wieloletniej gęstości zaludnienia, w miarę rozwoju przemysłu górnego, hutniczego, chemicznego, drzewnego, papierniczego, spożywczego, włókienniczego i wielu innych, od dziesiątek lat wysuwał się na czoło wszelkich zagadnień i porządku Wewnętrznym zagadnieniem tego problemu było zadanie, postawić do dyspozycji społeczeństwa jak najbardziej uspołeczniony środek lokomocji który obok kolei normalnotorowej i tramwajów byłby w stanie przetrzącać z miejsca na miejsce jak najsprawniej, punktualnie, a przede wszystkim szybko, tanio i przy maksymalnej wygodzie pasażerów, możliwie jak największe masy świata pracy, bo tego wymagało impulsywne życie gospodarcze na Śląsku.

Inicjatywę w kierunku pomyselnego rozwiązania palącego zagadnienia podjęty w czerwcu 1929 r. zarządy miast: Katowice, Chorzów, Siemianowice Śląskie oraz Wydziały Powiatowe: Katowice i Rybnik. Wynikiem starań było utworzenie związku międzykomunalnego dla komunikacji autobusowej pod nazwą „Śląskie Linie Autobusowe”, składające się z poważnych jednostek samorządu terytorialnego. Nowopowstały związek rozpoczął swoją działalność w dniu 1 listopada 1929 r., na razie skromnie, bo przy pomocy 4 autobusów. Już

wkrótce miał do dyspozycji 5 autobusów, które kursowały na liniach Katowice — Siemianowice, Katowice — Chorzów, Katowice — Świętochłowice, Katowice — Łągniwniki i Katowice — Bogucice. Pod koniec 1929 r. autobusów było już 18. W tym tempie rozwój notowany był do

garażowej z warsztatami reparacyjnymi, wyposażonymi w odpowiednie maszyny i sprzęt obrabiarski włącznie warsztatów, w których budowano nowe karoserie, pierwszorzędnej jakości.

Tuż przed wybuchem wojny autobusy Śląskich Linii Autobusowych kursowały niemal na wszystkich drogach bitych „czarnego”, „zielonego” i „białego” Śląska, aż do Częstochowy i Krakowa, obsługując 53 linie komunikacyjne długości 1.255 km i



Krajobraz śląski — to kopalnie i huty, to labirynt gmachów fabrycznych i szybów wjazdowych.

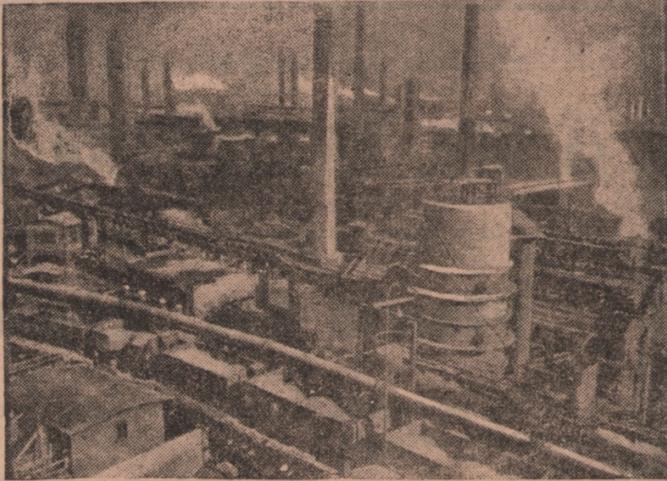
1939 r., tj. do wybuchu wojny, gdy Śląskie Linie Autobusowe miały prawo monopolistyczne obsługiwanego terenu, bo z 142 zarejestrowanych autobusów w Woj. Śląskim, w swoim posiadaniu miały 120 autobusów pierwszorzędnie urządzonych i sprawnie kursujących, oprócz własnej hali

przewozić w ostatnich 8 miesiącach przed wybuchem wojny — 11.352.804 pasażerów, przy 4.691.728,8 przejechanych km

Był to wspaniały rozwój, zakrojony na miarę europejską, a który wówczas w 40% należał do linii tzw. socjalnych czyli deficytowych, które inicjatywa prywatna z całą pewnością i ze zrozumiałych względów była by pozostawiła odłogiem.

Ten rozwój zniewieczony został wybuchem wojny gdy najlepsze jednostki autobusowe zmarnowane zostały w drodze do Rumunii i Węgier, zaś reszta zrabowana została przez okupanta, który po sromotnej klęsce uchodząc ze Śląska, zagrabił wszystko, co się dało. Włącznie urządzeń warsztatowych i zapasów magazynowych. Oprócz hali garażowej i cementarzystwa wraków autobusowych nie pozostało dosłownie nic. Klęska materialna Śląskich Linii Autobusowych była więc kompletna.

W okresie powojennym problem komunikacyjny ze względu na zniszczony tabor kolejowy, powiększenie granic województwa śląskiego i konieczność pokrycia siecią komunikacyjną ziem starych z Ziemią Odzyskaną (Dokończenie na str. 6ej).



Dzień i noc życie na Śląsku kipi i wrze.

Bustamente przywódca czarnych robotników na Jamajce

Wielki strajk robotników cukrowni — Bogata przeszłość — W walce o poprawę bytu pracujących — Zwycięstwo w 1944 roku

Ostatnio dużo kłopotu sprawił Anglikom strajk robotników przemysłu cukrowego na Jamajce. Według przypuszczeń lorda Lyle, pozbawił on Wielką Brytanię dostawy 165 000 ton cukru. Robotnicy zatrudnieni w cukrowniach podnieśli bunt z powodu niskich płac, nie wystarczających nawet na pokrycie niezbędnych wydatków. Zarząd przemysłu cukrowego, odrzucił żądania świata pracy. Wobec takiego postawienia sprawy, do strajku przystąpiło 26 cukrowni. Inicjatorem akcji jest znany z działalności społecznej Bustamente, wódz Labour Party na Jamajce

William Aleksander Clarke Bustamente, tak brzmi jego pełne nazwisko, przez 10 lat pobytu na Jamajce walczył niezmordowanie o poprawę warunków swych współplemieńców. Oficjalnie występuje jako generałny prezes związków zawodowych przywódcą Labour Party i minister informacji, za nieoficjalnie jest właściwie niekoronowanym królem przeszło pół miliona czarnych na wyspie. Bustamente ma lat 54, urodził się w Blenheim na Jamajce, z ojca Irlandczyka i matki Murzynki. Służył jako żołnierz pod rozkazami Primo de Riveri w Hiszpanii i Maroku, był następnie urzędnikiem policyjnym na Kubie, maklerem w Harlemlu, murzyńskiej dzielnicy Nowego Jorku, w końcu

stał się organizatorem związków zawodowych na Jamajce. W tym czasie, występując jako obrońca praw szarego człowieka, przybrał nazwisko Bustamente.

Metoda, jaką obrał w walce z wyzyskiem to przede wszystkim strajki. Odnosił też dzięki nim poważne sukcesy, gdyż kapitaliści angielscy liczą

się coraz bardziej z pracownikami. Kiedy w grudniu 1944 roku przeprowadzono wybory członków Izby Reprezentantów, partia pracy Bustamente odniosła druzgocące zwycięstwo nad swymi przeciwnikami.

Cukier jest Anglii potrzebny, świat pracy stał się nieugięty w swoich żądaniach i mimo oporu, będą musieli kapitaliści spuścić z tonu i pozwolić nareszcie wyzyskiwanym robotnikom na otrzymanie bardziej godziwych płac za pracę. A tego właśnie pragnie Bustamente



Bustamente, człowiek od którego uzależnione są przydziały cukru w Anglii. Mieszkańcy Jamajki uważają go za oswobodziciela mas robotniczych spod uścisku kapitalistów.

Tajemnicza wyspa na końcu chińskiego świata



„Stara ręka Chin“ —
Ludzie którzy nie
widzieli białego czło-
wieka — Elegantki
szczępu Loi Bóstwa
dobre i złe

Płynąc Morzem Połud. Chińskim z Singapuru do Kwang-Czou, mijają się granitowy, ponury brzeg jakiejś wierzchniej wyspy. Ostatnie promienie zachodzącego słońca rzucają krwawe refleksy na niedostępne skały i potęgają wrażenie tajemniczości krajobrazu ośniewając zarazem swym majestatycznym pięknem.

Hainan... Dziwna i pełna tajemnic ta wyspa, leżąca na ważnym szlaku mor-



skim Hong-Kong — Singapur, stanowią w czasie ostatniej wojny ważny punkt strategiczny. Otoczone gęstą dżunglą i niedostępnymi górami jej wnętrza długo chroniło swych tajemnic. Nie tak dawno jeszcze temu skaliste zatoki południowej części wyspy były bazami wypadowymi słynnych chińskich rozbójników morskich. Napadali oni na mniejsze okręty, które po zrabowaniu, były najczęściej zatapiane. Ekspedycje karne, wysyłane na kanonierkach wszystkich mocarstw prowadzących swe interesy między Australią i Chinami, często szukały bez rezultatu sprytnie zamaskowanych dżonek.

Hainan, największa wyspa chińska leży, jak mówią Chińczycy „na końcu chińskiego świata“. Nazywają ją również dziwnie „starą ręką Chin“. Nieliczni biali zamieszkujący wybrzeże wyspy, zwą ją różnie — nazwa ta ma jednak zawsze coś wspólnego z piekłem, czy jego władcami. Hainan jest bowiem krainą, w której panują najstraszniejsze choroby tropikalne. Malaria dziesiątkuje ludność Hainanu w zaskakujący sposób.

Na północnym cyplu wyspy znajduje się główny jej port Hoihow (Kingczou) Miasto to, zostało częściowo zniszczone podczas wojny japońsko-chińskiej i niczym zasadniczo się nie różni od wielu innych mniejszych portów na wybrzeżu Chin. Wąskie uliczki Hoihow pokrywa żółty pył, który za każdą rikszą wznosi się tumanami w powietrze.

Tubylcy zostali wyparci w głąb

wyspy. Dzieli się oni na liczne plemiona, z których najgłówniejsze to Loi, Ba Sa Dung i Ha Loi, zamieszkujące najbardziej niedostępną, górzystą część wyspy. Wśród trudnych do przebycia gór Wuczzi-Szan, żyją ludzie, którzy nigdy nie widzieli jeszcze białego człowieka. Niewypowiedziane piękno dzikiego i ponurego zarazem krajobrazu, zachwyca każdego kto tylko zbłąka się do tej dżungli cudów. Dzie siątki metrów w górę sterczą skały u stóp których wznosi się gęsta trawa, wysokością przewyższająca wzrost człowieka. Wielkie polacie kraju zasłane są tutaj dzikimi orchideami i begoniami czyniąc wrażenie jakiegoś olbrzymiego ogrodu botanicznego. Ciemnozielona, parna dżungla, kryje w sobie tysiące cudów, których nie sposób tu wyczerpać.

Tubylcy, to ludzie raczej prymitywni niż dzicy. Usposobieni są nieufnie do każdego obcego, nie mówiąc już o żołnierzach japońskich i chińskich, którzy im niemało krzywd wyrządzili podczas działań wojennych. Ludzie ci, nie stykając się z cywilizowanym światem żyją własnym spokojnym życiem, z dala od zgiełku i wrzawy no-

woczesnych skupowisk ludzkich. Do brzo rozwinięte poczucie piękna przejawia się tu przede wszystkim w sztuce tkackiej. Doskonała symetria wzorów, odpowiednio dobrane kolory tkanin świadczą o zdolnościach artystycznych tubylców.

Łuk z zatrutą strzałą w rękach wojownika to nie byle jaka broń. Od najmłodszych lat, mały mieszkaniec tego zielonego raju, ćwiczy się w łowiecztwie, dochodząc do wspaniałych rezultatów. Potężne lasy i stępy pokryte bujną trawą dostarczają dostatecznej ilości mięsa tubylcom — Hainan jest bowiem niezwykle bogaty w zwierzy-
nę.

Na niedoświadczonego podróżnika czyha we wnętrzu wyspy tysiące niebezpieczeństw. Wśród brązowych głazów żyją nieduże lecz bardzo napastliwe żmije. Kilkametrowe gady też nie są tutaj rzadkością.

Kobiety szczępu Loi uważają sobie za szczyt elegancji posiadać pięknie tatuowane w geometryczne figury ciało, szczególnie policzki kark i plecy. Dama z Hainan nie karmi się sobie ust, dba jednak o to aby wytatuowane czerwone pasy były piękne i symetryczne — cóż, od tego zależy przecież jej... powodzenie! Do elegant-

ki z gór Wuczzi-Szan należy również „bizuteria“. Wielkie, przeważnie ze srebra wykonane pierścienie w liczbie kulkudzieściciu zwisają z uszu „wytomnej damy“. Jako kolczyki noszone są również precyzyjnie wykonane łańcuszki. Kobiety zameżne noszą bambusowe względnie srebrne grzebienie na tyle starannie zaczesanej głowy, podczas gdy dziewczęta zastępują go żebrzem z woła, które symbolizuje sztylet noszony kiedyś przez młode kobiety, w obronie własnego honoru. Meżczyźni wiążą włosy nad czołem w kuliasty supeł.

Tubylcy a szczególnie szczępu Loi i Ba Sa Dung są nawskroś przesądne. Wszelkim drobnym wydarzeniom przypisywane są niezmiernie ważne rzeczy. Przed złymi bogami chronić mogą jedynie zaklęcia i modlitwy. Trzy koła wytatuowane na lewej ręce chronią posiadacza przed ospą. Z wszelkiego rodzaju diabłami trzeba żyć w zgodzie — twierdzą Loi — tek każe prosta „diplomacja“ życiowa. Składają więc hołd tak bóstwom dobrym jak i złym. „Szefem“ wszystkich bogów jest dobry Pa-Thung, mieszkający gdzieś w dżungli. Diabłom z lasu składa się również ofiary w razie choroby w rodzinie. Czarodziej — lekarz jest główną osobą we wsi.

Loi — ludzie łagodnego serca brzydzą się kłamstwa. Cnota ta, jest u nich bardzo pielęgnowana, a wykroczenia surowo karane. Rozległe pola ryżowe uprawiane są przy pomocy wołów, i uważane jako dobro ogólne. Poczucie solidarności w stosunku do członków tego samego szczepu jest nadzwyczaj rozwinięte.

A. F. R.

Ze świata katolickiego

Katolickie kółka przygotowały nakręcenie filmu pt.: „Wojna przeciwko wojnie“. Papież Pius XII wyraził zgodę na nakręcenie kilku obrazów z Watykanu. Jego Świątobliwość zostanie również fotografowana dla użytku tego filmu, który ukaże się w 7 wersjach, m. in. będzie nakręcony po polsku. Ma to być film dokumentarny, ukazujący świat w czasie pokoju i w szczęściu, następnie część filmu będzie poświęcona wojnie i cierpieniom ludzkim w czasie trwania wojny. Wreszcie trzecia część ukaże jutrzennkę nowego pokoju, przy czym Papież ukaże się jako orędownik nowych czasów i sprawiedliwości międzynarodowej.

W dniu 12 maja br. przypadła 56 rocznica ogłoszenia encykliki „Rerum Novarum“, w której Papież Leon XIII wskazał na konieczność szacunku dla praw robotniczych, opartych o zasady etyki chrześcijańskiej. Rocznicą ta była szczególnie uroczysta obchodzona we Włoszech przez chrześcijańskie związki zawodowe, przy czym włoski świat pracy zorganizował różne manifestacje, w czasie których wielu mówców i posłów robotniczych przedstawiło wagę i znaczenie wystąpienia Papieża Leona XIII. Na manifestacji takiej w Rzymie był obecny premier de Gasperi. W dniu 12 maja br. w Bazylce św. Jana w Rzymie chrześcijańscy robotnicy wzniesli pomnik na pamiątkę „Rerum Novarum“.

Akcja katolicka w Chile ogłosiła sprawozdanie, zawierające kilka ciekawych danych statystycznych. Na 5,4 milionów Chileńczyków 95 proc. jest katolikami. Opiekę religijną sprawuje 1.722 księży, istnieją 3 seminaria, Zakony i bractwa zakonne posiadają szkoły powszechne, średnie i zawodowe, 3.000 studentów uczęszcza na uniwersytet katolicki w Santiago. Miasto Valparaiso posiada również uniwersytet katolicki. Akcja katolicka w Chile założona w r. 1931 ma 60.000 członków.

Niemiecki „Sicherheitsdienst“ zebrał w czasie wojny bardzo ważne dokumenty, dotyczące Kościoła katolickiego w Holandii, z których wynika, iż władze niemieckie w Berlinie były dobrze poinformowane o działalności kościołów holenderskich. Dokumenty te zawierają m. innymi streszczenie listów apostolskich Episkopatu holenderskiego. Zbadano je w Berlinie, a następnie raportowano o zawartych w nich atakach na narodowy socjalizm Seiss-Inquartowi, komisarzowi Rzeszy w Holandii.

W czwartą rocznicę tragicznej śmierci

śp. Gen. Władysława Sikorskiego

odbędzie się w piątek, 4 lipca o godz. 8 rano w kościele farnym w Bydgoszczy

Msza św. żałobna

Na nabożeństwo to zaprasza wszystkich członków Stronnictwa i całe społeczeństwo bydgoskie

Zarząd Wojewódzki Stronnictwa Pracy

B. SUJKOWSKI Drzewo przeklete 60 CYKL OPOWIEŚCI

Kędy stała przed wiekami gontyna Światowida, potem kościół drewniany, przez Krzyżaków spalony, potem dwór śmiałka-arianina, kędy tylekrotnie lała się krew, kędy ciążyło prawieczne przekleństwo — stanął w nieoczekiwanie szybkim czasie dwuszeręg nierówny, nieskładny, ale zawsze przypominający sztyk wojskowy.

Choraży, niosący pieczętowany sztandar oddziału, dar sąsiedniego miasteczka, stanął w środku sztyku, kurczowo, oburącz ściskając drzewce. Zbyt nisko osadzony sztandar zatrzepotał się na wietrze, uderzając chorążego po twarzy, a ten nie uchylał się, nie przytrzymał amarantowej płachty, tylko z przymkniętymi oczami całował muskający go jedwab.

Przywódca obejrzał się na oddział i wzrok jego spoczął na sztandarze. Przez chwilę patrzył na czczony symbol, na niezdarnie lecz pracowicie wyszytego orła i nagła myśl schmurzyła mu czoło.

Przecież ich znak, ich sztandar dostanie się w ręce wrogów, będzie dla nich pośmiewiskiem, dowodem tryumfu... Nie wolno do tego dopuścić! Ale jak schować? Spalić? Za późno! Nie ma ani gdzie, ani jak! Zakopać? Też brak czasu!

Panna Maliszewska dojrzała jego spojrzenie, zrozumiała je i zwykłym swym ruchem, bezradnie, obejrzała się wokół. Gdzie ukryć? We dworze znalazłaby skrytkę, ale tu... Rozchwiana na wietrze korona olbrzymiego dębu zatrzymała na chwilę jej wzrok.

„Poganin“! Tak, w dziupli „Poganina“
Drobnymi, śmiesznymi kroczkami podbiegła do chorążego i poczęła mu wydierać sztandar z rąk, wykrzykując pospiesznie:
— Ja schowam! Proszę mi dać! Prędko, ja schowam!
Oszołomiony powstaniec oddał chorągiew, a staruszka uchwyciła go oburącz, niezdarnie, ale tulać do serca z przejęciem i uczuciem biegiem rzuciła się w stronę dębu. Szybko, nie zważając na ciernie, szarpiące suknię, zsunęła się ze stoku i przebiegła przez łączkę.
Dąb stał jeszcze bez liści, ciemny, nagi i bardziej niż zwykle ponury. W niszy, kędy mieściła się mała ławeczka, czerniała dość wysoko nad ziemią spora dziupla, siedziba nietoperzy.
Panna Maliszewska pośpiesznie, drżącymi rękami, oddarła płachtę od drzewca, zwinęła, okręciła jeszcze szalem, zerwanym z głowy. Siwe, dość bujne jeszcze włosy rozspayały się jej przy tym, więc niecierpliwie skręciła je w jeden węzeł, nie zważając na luźne kosmyki, szarpane przez wiatr.
Z przyzwyczajenia, tkliwie pogładziła pień wielkiego drzewa.
— Schowaj ten znak, drzewo kochane! Przechowaj na wieki, nie wydaj nigdy wrogowi! — Szeptala, stając na ławeczce i wspinając się jeszcze z wysiłkiem, aby sięgnąć do dziupli. Wepchnęła tam zawiniątko, chwilę nadłuchiwała jak ze szmerem obsuwało się gdzieś w głąb, w pełna próchna, wygnile wnętrze olbrzymia, po czym zeskoczyła na ziemię i odruchowo poczęła wycierać chusteczką zabrudzone dłonie. Ale zaraz wstrzymała się i ze smutnym półśmiechem zapatrzyła się w dal, kędy od strony łak wiatr przynosił echa rosyjskiej, głośno wykrzykiwanej komendy.
Raz jeszcze obejrzała się na dąb, jakby żegnając się z nim tym spojrzeniem, pochyliła się z pewnym tru-

dem, podniosła drzewce od sztandaru i wrzuciła do wody, po czym, nie oglądając się już, pośpieszyła z powrotem na szczyt wzgórze.

Tam cały oddział trwał bez ruchu, bez głosu, w niemym, męczącym oczekiwaniu na to co będzie, co nieuchronnie, zaraz już, musi się stać!

Dowódca stanął nieświadomie na prawie zasypanym, mchem porośłym kamieniu ofiarnym i z poblada, skupioną twarzą oczekiwał nadejścia wroga. Obejrzał się nagle, czując tuż przy sobie czyjąś obecność.

— Co Pani tu robi? — Zapytał zdumiony, widząc, że staruszka stanęła tuż obok, spokojna, pogodna, tylko z rękami zacisniętymi mocno na piersiach i szepcząca cicho modlitwę. — Niech Pani ucieka, póki czas! Niech się Pani gdzie schowa!

Nie spojrzała nań nawet, mając oczy utkwione w dach rodzinnego domu, widny stąd między drzewami sadu i zabudowaniami. Odpowiedziała dopiero po chwili, cicho, ale spokojnie.

— Nie będę uchodzić. Zostanę tu, z Wami i taki mój los, jak i Wasz!

— Ależ... ależ oni będą strzelać! My zginiemy tu wszyscy!

Skinęła powoli siwą, dziwnie w tej chwili dostojną głową.

— Wiem. I dlatego zostaję. Wyście młodzi, ja stara, ale może Bóg przyjmie i mnie, jeśli ofiara potrzebna!

Obejrzała się na szereg powstańców, przelotnie lustrując twarze i poruszyła się niespokojnie. Tuż prawie za sobą, w drugim szeregu dojrzała młodego, drobnego chłopca o jasnych oczach dziecka i delikatnych rysach twarzy. Ten bladł coraz silniej, usta mu dygotały i dłońnie zaciskał kurczowo.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Polityka finansowa Czechosłowacji

Czechosłowacki minister skarbu dr Dolansky przyjął w tych dniach dziennikarzy, których wyczerpująco poinformował o polityce finansowej Czechosłowacji. „Nasza waluta jest mocna na rynku wewnętrznym jak i międzynarodowym. Nie przewidujemy żadnych operacji walutowych, a stan skarbu państwa jest obecnie lepszy niż przewidywał budżet” — podkreślił na wstępie minister skarbu.

Ostatnim ogniwem po przeprowadzeniu reformy walutowej i zlikwidowaniu zablokowanych wkładów jest ustawa o likwidacyjnym funduszu walutowym, której projekt przygotowany został przez rząd. Likwidacyjny fundusz walutowy skoncentruje masę zablokowanych wkładów, jak też pretensje wobec Niemiec i Węgier. Pokrycie tworzyć będzie dochód podatku majątkowego, niezgłoszone i na rzecz państwa przypadające wkłady, polisy ubezpieczeniowe i papiery wartościowe, dochód z spieniężenia skonfiskowanego majątku nieprzyjacielskiego, wpłaty reparacyjne oraz dotacje do kasy państwowej. Ogólny deficyt dochodzi niemal do 275 miliardów. Dochód z daniny majątkowej zmniejszy tę kwotę o 30—35 miliardów i to pomimo, że dotychczas spłacono niecałych 20 miliardów. Wielu podatników mianowicie dotychczas nie spełniło swego obowiązku obywatelskiego, z czym jednak zarząd skarbu państwa już z góry się liczył. Po wyzercpaniu innego pokrycia pozostanie około 125 — 130 miliardów a na tę kwotę wydane zostaną skrypty dłużne, których dłużnikiem nie będzie jednakowoż państwo, ale likwidacyjny fundusz walutowy. Państwo jednak dotować będzie odpowiednią kwotą na oprocentowanie i amortyzację tego długu.

Stan zadłużenia państwowego nie dochodzi ani do trzykrotności stanu z roku 1937 (w roku 1937 wynosił 44 miliardy, obecnie 108 miliardów). Z zadłużenia przypadają na głowę w roku 1937—3085 Kcz, obecnie wynosi 8950, co nie jest ani trzy razy tyle nawet przy mniejszej ilości mieszkańców. Ministerstwo skarbu zależy bardzo na tym, aby budżet na rok

1948 przygotowany był w odpowiednim czasie. Dlatego już na początku roku wezwano urzędy centralne, aby przygotowały swe wnioski budżetowe do 15 czerwca. Dalej minister skarbu omówił cały

Waluta czeska jest mocna na rynku wewnętrznym i międzynarodowym

W dniu 6 lipca br. w Bydgoszczy NARADA GOSPODARCZA ZIEM ZACHODNICH

przedyskutuje problemy ekonomiczne sektora prywatnego

W niedzielę, 6. 7. 47 r. organizuje Pomorski Zarząd Wojewódzki Stronnictwa Pracy w Bydgoszczy wspólnie z samorządem gospodarczym województwa pomorskiego NARADĘ GOSPODARCZĄ ZIEM ZACHODNICH. W naradzie tej wezmą udział wybitni działacze gospodarczy województw poznańskiego, szczecińskiego, gdańskiego, olsztyńskiego, łódzkiego, śląskiego i pomorskiego.

Celem narady gospodarczej jest przedyskutowanie zagadnień i problemów ekonomicznych sektora prywatnego na Ziemiach Zachodnich.

Uczestnicy narady wysłuchają szeregu poważnych referatów czołowych działaczy samorządu gospodarczego, a następnie wezmą udział w dyskusji, w której sprecyzowane zostaną niewątpliwie najważniejsze postulaty sektora prywatnego i program prac tego sektora na przyszłość.

Narada toczyć się będzie w sali Pomorskiego Domu Sztuki. Pozostałe karty uczestnictwa dla tych wszystkich, którzy zechcą wziąć udział w naradzie są do otrzymania w Zarządzie Woj. Str. Pracy w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 2, II p.

Warunki dla sektora prywatnego dokonywania zakupów za dewizy i waluty obce na Targach Gdańskich

Przygotowania do Targów Gdańskich są w pełnym toku. Mimo zmniejszonego nieco zakresu, zagranica weźmie w Targach poważny udział.

Aby umożliwić sektorowi prywatnemu wejście na drogę handlu zagranicznego. Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu wydał zarządzenie w sprawie kupna i sprzedaży towarów za waluty obce na M. T. G. w 1947 r.

Zarządzenie zezwala na kupno za dewizy i waluty obce towarów, wystawionych przez firmy zagraniczne, jednocześnie zezwala firmom krajowym na sprzedaż za dewizy i waluty obce wystawionych towarów firm zagranicznych.

Zarządzenie zastrzega, że wszelkie transakcje kupna i sprzedaży towarów za dewizy i waluty obce, zawarte na M. T. G. muszą być zatwierdzone przez Komisję Akceptacyjną.

Do zarządzenia tego Minister Przemysłu i Handlu wydał instrukcję szczegółowo omawiającą zakres i warunki dokonywania transakcji w dewizach i walutach obcych na M. T. G.

Dla towarów, wystawionych przez firmy zagraniczne, które można będzie nabywać za dewizy i waluty obce, instrukcja ustala pięć grup. Do pierwszej należą surowce, artykuły żywnościowe pierwszej potrzeby, maszyny i narzędzia. Grupa druga obejmuje materiały i półfabrykaty do produkcji przemysłowej. Do grupy trzeciej zalicza się gotowe wyroby powszechnego użytku. Grupa czwarta — to skóry, środki i surowce farmaceutyczne, materiały dentystyczne, pieprz, wanilina, olejki eteryczne i artykuły luksusowe wreszcie grupę piątą określa się jako inne towary.

W odniesieniu do artykułów, które firmy krajowe mogą sprzedawać firmom zagranicznym za dewizy i waluty obce, to pozwolenie obejmuje wyłącznie towary z listy B. wydanej na podstawie uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z 16. 10. 1946 r. w sprawie dodatkowego impor-

szeregu projektów ustaw, jakie ministerstwo przygotowało. Przygotowany jest projekt ustawy o Banku Narodowym i o środkach płatniczych czechosłowackiej waluty, dalej projekt ustawy o taryfach odsetkowych, projekt ustawy o bezgotówkowych wypłatach oraz projekt ustawy o koncentracji i specjalizacji banków. W opracowaniu są dalsze projekty, jako to: ustawy o uproszczeniu organizacji finansowości, o finansowaniu przedsiębiorstw narodowych i oddzielnego finansowania ruchu i inwestycji. Parlamentowi przedłożona została ustawa o podatkach zarobkowych. Dalej przygotowywana jest ustawa o podatku rolniczym i o podatku rzemieślniczo-kupieckim. Na miejsce zniesionego podatku od węgla oraz podatku z sztucznych tłuszczów jadalnych przygotowywane jest podniesienie podatku z mineralnych olejów jadalnych, zreformowany będzie podatek od motorowych środków komunikacyjnych oraz wprowadzony zostanie nowy podatek z opon gumowych.

Pod koniec minister skarbu Dolansky napiętnował tych, którzy rozmyślnie rozszerzają pogłoski, jakoby w Czechosłowacji miało dojść do nowych zarządzeń walutowych, jak np. stemplowanie pieniędzy, blokowanie nowych wkładów oszczędnościowych, o niepewności waluty itp. Już sama konsolidacja czechosłowackiego życia gospodarczego, podnoszenie się stopy życiowej ludu mówią o bezpodstawności podobnych twierdzeń.

Wywody czechosłowackiego ministra skarbu komentowane są przychylnie przez całą prasę czechosłowacką, przyczem zgodnie podkreśla się postępy, jakie Czechosłowacja uczyniła na polu gospodarczym, co umożliwia jej utrzymanie swej waluty na dotychczasowym poziomie.

tu i eksportu oraz Fund. Dewizowego. Uzupełnienie tej listy przez Kom. Akceptacyjną nastąpić może jedynie z zgodą Ministra Przemysłu i Handlu.

O dopuszczeniu transakcji importowej lub eksportowej decydować będzie każdorazowo Komisja Akceptacyjna, składająca się z przewodniczącym, dwóch członków i trzech zastępców.

Do importu będą dopuszczone wszystkie krajowe firmy prywatne pod warunkiem przedłożenia Komisji Akceptacyjnej uwierzytelnionego odpisu karty rejestracyjnej na 47 r.

Wpłaty i wypłaty walut obcych przez importerów i eksporterów dokonywane mają być wyłącznie za pośrednictwem Narodowego Banku Polskiego, bezpośrednio wpłaty lub wypłaty walut są zabronione. Zastrzeżenie to nie dotyczy wypadku importu towarów przez firmy krajowe z własnej należności w walutach obcych, posiadanej za granicą.

Rozporządzenie o wyglądzie zewnętrznym pojazdów mechanicznych

Zawarte w Nr 45 „Dziennika Ustaw RP” rozporządzenie Ministrów Komunikacji, Adm. Publ., Ziem Odzyskanych normuje wygląd zewnętrzny pojazdów mechanicznych przeznaczonych do zarobkowego przewozu osób. Rozporządzenie to postanawia m. in., że dolne części nadwozi autobusów i samochodów autobusowych oraz skrzynie samochodów ciężarowych dopuszczonych do przewozu osób i dolne części budek kierowców tych samochodów powinny być pomalowane:

a) kolorem zielonym, jeżeli samochód zarejestrowany jest na PKS;
b) kolorem granatowym, jeżeli zarejestrowany jest na inne przedsiębiorstwa państwowe;
c) kolorem czerwonym, jeżeli zarejestrowany jest na osoby prywatne.

Uprawa warzyw w wojew. olsztyńskim

Na terenie woj. olsztyńskiego ogółem obsiano warzywami obszar o powierzchni 4.000 ha. Wśród rolników rozpropagowano z dostaw UNRRA następujące ilości nasion warzyw: kapusty — 2.076,2 kg, brukski — 2.070,3 kg, cebuli — 808,8 kg, marchwi — 1.156,8 kg, pietruszki — 148 kg, pasternaku — 23 kg, kalarepy — 44 kg, buraków ćwikłowych — 228 kg, ogórków — 319 kg, dyni — 33,5 kg, fasoli — 438 kg, pomidorów 7 kg, nasion torebkowych w paczkach — 20.940 sztuk. (ki)

Obszar zasiewów w 1946/47 r.

Według danych Min. Rolnictwa w bieżącym roku gospodarczym dokonane zostały zasiewy na terenie całego kraju na powierzchni ok. 12.552.000 ha, z czego na oziminy przypada 5.052.000 ha, a na zasiewy wiosenne 7.500.000 ha. Ponadto powierzchnia kultur w rb. jest większa — koniuczyny i lucerna zajmują około 800.000 ha.

W r. ub. obsiano 8.232.000 ha. Powierzchnia obsiewów w roku 1946/47 w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosła o 52%. W zakresie obsiewu oziminy zbożami chlebowymi, które w bieżącym roku gospodarczym wynoszą 4.981.000 ha nastąpił również wyraźny postęp. Powierzchnia ta wzrosła o 33% w stosunku do r. 1945/46.

Z działalności Importerów i Eksporterów

Zrzeszenie Importerów i Eksporterów R. P. skupiające około 320 członków firm prywatnych, przystąpiło ostatnio do reorganizacji swej struktury, poprzez tworzenie nowych grup branżowych. Według planu, Zrzeszenie powołać ma 16 oddzielnych grup branżowych. Do tej pory zorganizowano już 8 takich grup: 1. płody rolne, leśne, przetwory, nasienie, warzywa, ziola; 2. artykuły kolonialne, owoce, jagody, przetwory, konserwy, 3. jaja, pierze, drób, dziczyzna; 4. metale, maszyny, narzędzia, części, wyroby metalowe; 5. art. chemiczne, farmaceutyczne, tłuszcze, techniczne, kauczuk, guma i wyroby z gumy, garbniki; 6. surowce i art. włókiennicze; 7. drzewo, wiklina, wyroby drzewne i włókiennicze; 8. mięso i przetwory, konserwy mięsne, jeliła, szczeniina, wyroby ze szczeniiny, tłuszcze jadalne. Pozostałe 8 grup, będą zorganizowane jeszcze w b.m., a mianowicie: 9. skóry i futra, wyroby skórzanego oraz art. zastępcze; 10. wyroby przemysłu ludowego, galanteria szklana, zabawki, wyroby ceramiczne, art. różne, 11. maszyny i aparaty elektryczne, radioaparaty, części, sprzęt radiowy, elektrotechniczny; 12. narzędzia lekarskie i dentystyczne, urządzenia sanitarne i art. dentystyczne; 13. dostawy na statki; 14. narzędzia i przybory, wyroby zegarmistrzowskie, złotnicze i optyczne; 15. księżki, czasopisma, druki, papier; 16. ryby, raki i śledzie.

Handel zagraniczny sektora prywatnego rozwija się coraz pomyślniej. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że podczas, gdy w r. ub. obroty Zrzeszenia były bardzo nieznaczne, w rb. osiągnęły już pewną pozycję, ze stałą tendencją do wzrostu. W pierwszym kwartale rb. firmy prywatne, skupione w Zrzeszeniu dokonały transakcji zagranicznych na ogólną sumę 230 mil. zł. Na import przypadała ta suma 160 mil. zł. podczas gdy na eksport 70 mil. zł.

Poważny wzrost obrotu gotówkowego zaznaczył się w miesiącu kwietniu, w którym wyniósł ok. 200 mil. zł, z czego na import przypada 130 mil. zł, a na eksport 70 mil. zł.

Sektor prywatny eksportował głównie jaja do Szwajcarii, wikliny i wyroby włókiennicze do Szwecji, Belgii, Danii, Holandii, ryby (tosoś) do Szwecji i Anglii, nasiona do Szwajcarii, Belgii, Danii, Holandii i in.

Import obejmował głównie farmaceutyki i chemikalia, które sprowadzane ze Stanów Zjednoczonych, Szwecji, Szwajcarii, Szwecji, Anglii, części zegarmistrzowskie ze Szwajcarii, pieprz z Holandii i różne artykuły z wielu krajów Europy, jak z Austrii, Czechosłowacji, Francji, Portugalii etc.

Pożyteczna działalność Stowarzyszenia Księgowych

Ze względu na łatwość kontroli zewnętrznej, ujednoczenie i usprawnienie metody księgowania wprowadzone zostały po wojnie jednolity plan kont w księgowości przemysłowej handlowej oparty o najszersze zdobycze nauki i doświadczenie, jakie na były już w tej dziedzinie inne państwa Europy.

Przeistawienie systemu księgowości zgodnie z wymaganiami jednolitego planu kont wymaga również reorganizowania dotychczasowego aparatu, przejścia z systemów księgowości włoskiej czy amerykańskiej na system księgowości przebitkowej.

Wszystkie te wymagania jakie współczesne życie gospodarcze i społeczne stawia księgowemu, wskazują na konieczność wykształcenia i wychowania kadr kwalifikowanych pracowników, którzy muszą:

a) znać doskonale zakres swej pracy i stale śledzić za zdobyciami nauki w tej dziedzinie, oraz aktualizować swe znajomości obowiązujących przepisów;

b) muszą być ludźmi o wysokim poziomie etycznym i moralnym, niezbędnym przy gospodarowaniu mieniem publicznym.

Aby jednak cechy te wszczepić w szerokie rzesze księgowych i je kulturować, trzeba żeby istniała zarządca organizacja świadoma swych obowiązków i celów do których dąży.

Organizacją taką od lat jest Stowarzyszenie Księgowych w Polsce, które po przerwie wojennej reaktywowało swoją pożyteczną działalność.

Stowarzyszenie stawia sobie za główny cel krzewienie wiedzy księgowej, toteż niestrudzenie organizuje kursy pod kierunkiem profesorów Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie i doświadczonych księgowych ze wszystkich dziedzin życia gospodarczego.

Dla spopularyzowania wiadomości i obowiązujących przepisów, Stowarzyszenie przystąpi w krótkim czasie do wydawania własnego czasopisma.

Nadto Stowarzyszenie jako jedyna tego rodzaju organizacja w Polsce prowadzi działalność opiniotwórczą w spornych kwestiach z dziedz. księgowości i samodzielnych niezarejestrowanych księgowych, którzy podejmują się prowadzenia księgowości przebitkowej i jednolitego planu kont w mniejszych, a nawet średnich przedsiębiorstwach. Tego rodzaju niekwalifikowaną pracę trzeba z całą ostrością napiętnować. Racjonalne, naukowe i zgodne z przepisami wprowadzenie zasad jednolitego planu związana z tym zewnętrzna forma organizacyjna nie są zadaniem łatwym. Zła organizacja mści się dopiero po pewnym czasie, przede wszystkim przy sporządzaniu kalkulacji zamknięcia rachunków i kontroli ze wewnętrznej.

Należy przeto ostrzec społeczeństwo przed powierzaniem organizacji księgowości niepowołanym osobom czy nawet firmom, a zasięgać raczej w tej mierze rady Stowarzyszenia Księgowych. (g)

Operetkowe królestwo Krocackie

„Poglavnik“ Ante Pavelic — Morderca króla Aleksandra ukrywa się dotąd we Włoszech za paszportem hiszpańskim

Kraków, w czwartku.

Stosunek Włochów do Jugosławii nie był nigdy przyjazny, a po pierwszej wojnie światowej wszedł nawet w fazę stałych zatargów i pretensyj. Adriatyk był tą ością niezgody. Włochy, którzy za imperium rzymskiego i

niezłobnie, że króla Aleksandra zabił Kroat Ante Pavelic i że on ukrywa się w Italii. Rządy jugosłowiański i francuski zażądały energicznie wydania im zamachowca. Mussolini odpowiedział na to, że prawa gościnności są dlań święte i że on Pavelica postawi sam przed sąd włoski, aby one stwierdziły jego winę. Po jakimś czasie ogłoszono też, że rozprawa się odbyła, że jednak nie udowodniła Pavelicowi samej zbrodni zamordowania króla Aleksandra, ale że skazano go na trzy, czy pięć lat więzienia za pośrednie branie udziału w przygotowaniu zamachu.

Mimo to w rok później widywano Pavelica we Florencji, w Mediolanie, a nawet w Rzymie, gdzie odwiedził on pilnie jednego z wysokich dygnitarzy ministerstwa spraw zagranicznych, zajmującego się specjalnie sprawami Jugosławii i obozów krocackich. Przystarczyły one wiele zmarłych swoim protektorom, bo znalazły w nich przytułek elementy pełne temperamentu i bojowej fantazji, których marzeniem było doprowadzenie do zatargu ze zmiennawidzoną Serbią.

Era rządów Stojadinowicza w Belgradzie i jego przyjaźni z Włochami była dla nich po prostu klęską, bo tych dwa czy trzy tysiące zabijaków krocackich poczęło się stawiać ciężarem dla pogodzonego z Serbią rządu włoskiego. Rozpędzono też wnet oba obozy w Abruzzach, zatrzymując tylko „na wszelki wypadek“ sporą garść wybranych. Do nich należał Ante Pavelic.

Poznano już w Rzymie jego charakter bezwzględny i zdecydowany na wszystko. Wiedzano także, że nie przebiega w środkach i jest bardzo ambitny. Prowadzony na tym pasku, może stać się pożyteczny. Został więc w Italii. A wypłynął na wierzch w r. 1941.

W marcu owego roku nastąpił zamach stanu w Jugosławii, która zrzuciła z siebie dyktatorski rząd wiązający z Niemcami i Italią i stanęła po stronie mocarstw zachodnich. W odpowiedzi na ów akt, raczej symboliczny, bo nie poparty należycie siłą zbrojną, Niemcy zbombardowali Belgrad i zajęli cały kraj, odstupując Włochom łaskawie Dalmację i Krocację. Działal tam już od roku Pavelic według planu omówionego z hr. Ciano w Rzymie. Ten ostatni pisze w swych pamiętnikach pod dniem 21 stycznia 1940 r.: Ustaliliśmy z Pavelicem następujące punkty: przygotowanie powstania w Zagrzebiu i zajęcie miasta. Objęcie władzy przez Pavelica, który ogłasza kró-

lestwo i oddaje je dynastji sabaudzkiej i prosi rząd włoski o zbrojną interwencję. Niestety, Niemcy uprzedzili — jak zwykle — wypadki i postawiły swego sojusznika przed faktem dokonanym. Trzeba było przystosować się do nowej sytuacji i pokłonić swoje apetyty terytorjalne.

Stanowiący na ziemi oczystejszej i dorwawszy się przy pomocy Włochów do władzy, Pavelic przestał być pokornym i licho opłacanym klientem i wystąpił dość ostro przeciw nadmiernym żądaniom hr. Ciano i jego wysłanników, targując się z nimi za każde o każdy kawałek ziemi krocackiej. Włosi chcieli zatrzymać dla siebie Spalato, Raguzę i duży szmat przybrzeża wraz z kilkunastu małymi wysepkami na Adriatyku, oddając „królestwu“ samą Krocację z Zagrzebiem i Lublaną.

Król przywołał wreszcie łakomych swoich ministrów do rozsądku mówiąc, że im mniej będzie miał podanych krocackich, tym mniejsze będą także i kłopoty z nimi, tak, że 30 kwietnia 1941 r. ustalono już rozgraniczenie obu terytoriów i ogłoszono światu, że władca z Bożej łaski Królestwa Krocacji z przyległościami, ma zostać ks. Aimone Robert, Małgorzata, Maria, Józef, Torino di Savoia, duce di Spoleto, młodszy syn ks. Emanuela Aosty i Heleny, córki



Ante Pavelic

szkółki republiki weneckiej dzierżyli w rękach oba brzegi morza, o pierali swe prawa na podstawach historycznych. Jugosłowianie zaś wskazywali na fakt, że Słowianie zamieszkiwali od wieków całe wschodnie wybrzeże Adriatyku i mają takie same do niego prawa, jak i Włosi.

Mussolini, szukający zawsze powłoki tłumy, głosił od początku hasło „Mare nostrum“ — Adriatyk jest nasz — i postugiwał się młodzieżą uniwersytecką dla podjudzania opinii publicznej przeciwko Jugosłowianom. Co jakiś czas przeciągały przez ulice Rzymu pochody z transparentami „Precz z Jugosławią“ — „Niech żyje nasze morze“, a w niedalekich Abruzzach przyklaskiwały tym manifestacjom obozy krocackie w których rząd włoski „gościł“ przeciwników politycznych Serbii i jej dynastji.

Kiedy zginął dwanaście lat temu król serbski na ziemi francuskiej, zabity bombą rzuconą ręką jednego z tych właśnie krocackich pupilów Rzymu, cały świat domagał się od Włochów, aby nie popierali dłużej owych emigrantów, których metody protestu przeciwko serbskiej hegemonii mogłyby łatwo doprowadzić do konfliktu. Proces marsylski wskazał

S. P.

Ks. Dr Jan Węckiewicz

kanonik honorowy kapituły pińskiej
b. proboszcz parafii Najśw. Serca P. Jez. w Brześciu, ostatnio proboszcz parafii Św. Stanisława w Sierniecku

opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 30. VI br. w wieku lat 63, kapłaństwa 41.

Nabożeństwo żałobne za Jego duszę zostanie odprawione w czwartek, 3. VII. br. o godz. 10 rano w Sierniecku, po czym złożenie zwłok na cmentarzu parafialnym. (10894)

Księża Dekanatu Bydgoskiego

pretendenta do tronu francuskiego — hr. Paryza.

Wybór króla, który dał się namówić swemu ministrowi spraw zagranicznych hr. Ciano na czynny udział w tej sprawie operetkowej farsie, padł na ks. Aimone, bo należał on do najpostawniejszych, najbardziej urodziwych przedstawicieli domu sabaudzkiego.

Kroaci byli zachwyceni swym przywódcą i cały ich rząd z Pavelicem na czele przybył do Rzymu, aby oficjalnie ofiarować mu koronę.

Aimone, o którym kobiety mówiły: śliczny chłopak, ale nie bardzo mądry — okazał jednak w tej sprawie więcej rozumu, aniżeli Mussolini, Ciano i cała faszystowska klika. Oświadczył bowiem, że koronę przyjmie, ale wsadzi ją na głowę dopiero po wojnie.

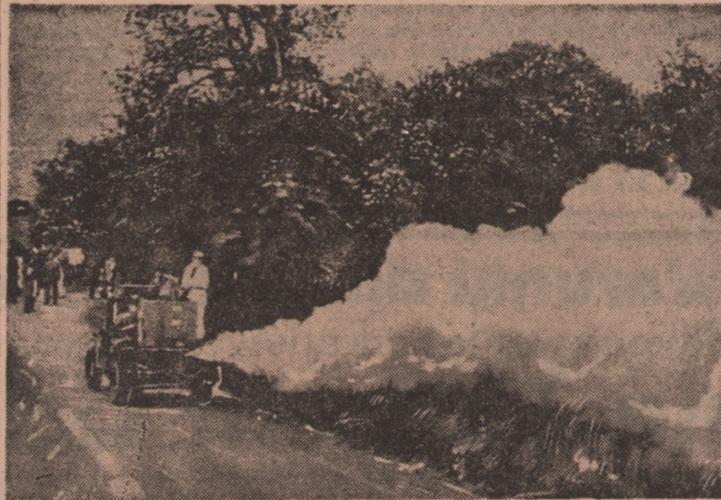
Kroaci wrócili tedy do Zagrzebia bez króla, a Ante Pavelic pozostał nadal dyktatorem Krocacji, zowiąc się jej „poglavnikiem“. Miał wszystkie znamiona „wodza“ wzorującego się na obu swych protektorach Hitlerze i Mussolinim. Ciano opisuje w swych pamiętnikach zachowanie się „poglavnika“, który zszedł pod nogi swemu ministrowi finansów przyniesione przez niego papiery i omal, że go nie pobił.

Rządy krocackie nie trwały długo, i nie przyniosły zaszczytu zdolności państwowym ludzi, którzy je sprawowali. Wypełniły je wzajemne swary i ciągłe opędzanie się Niemcom, to Włochom, gospodarującym w tym nieszczęśliwym kraju, jak u siebie w domu. A łupiestwo i samowola przybocznej gwardii Pavelica, zwanej „Ustasz“ dojadła również wszystkim do żywego.

Zafamanie się państw „osi“ i zwycięstwo mocarstw sprzymierzonych zmioło jak wichra te szumowiny, jakie wojna światowa na wierzchu wyrzuciła. Pierwszy opustoszał „Gornyj Grad“ w Zagrzebiu, zamieszkiwany przez „poglavnika“ z nim razem znikł Włodzimierz Kren, szef awiacji i cała ich klika, figurująca obecnie na liście zbrodniarzy wojennych. Mówią, że Pavelic uciekł do Argentyny, zaopatrzony w paszport hiszpański zakonnika Gomeza. W Genui zatrzymała policja aliancka około trzydziestu krocackich współpracowników „poglavnika“, ale jego samego tam nie było. Przypuszczają, że uciekł on najpierw do Austrii, do strefy brytyjskiej, prasa zaś włoska pisze, że ukrywa się zapewne w Italii. Mieszkał on przez kilka lat w Turynie, Siennie i Florencji, mówi bez akcentu po włosku, zna kraj i ludzi, może więc łatwo uciec przed pogonią policji.

Chyba, że dosięgnie go czujne oko Żydów, którzy nie mogą mu zapomnieć tego, że pierwszym jego aktem urzędowym było zaprowadzenie obowiązku noszenia przez wszystkich Żydów Krocacji, hańbiącej „żółtej gwiazdy“ Izraela. (aw)

Walka ze szkodnikami pól



Sposoby walki ze szkodnikami niszczącymi rośliny na polach uprawnych rozwijają się wraz z postępem chemii i techniki. W obecności naukowców odbył się w Hamshire (USA) pokaz tępienia szkodników przy pomocy sztucznej mgły wytwarzanej przez specjalnie zbudowaną aparaturę umieszczoną na zwykłym samochodzie. Wynik tej próby był podobno rewelacyjny: w ciągu 10 minut mgła wytruliła szkodniki na przestrzeni kilku hektarów, nie czyniąc żadnej szkody roślinom

Śląski problem komunikacyjny

(Dokończenie ze str. 5-ciej)

mi nie tylko przybrał na sile, ale przede wszystkim ze względu na odbudowę zniszczonego kraju, stał się problemem jeszcze w większym stopniu palącym, aniżeli w czasach przedwojennych. Warunki do nowego startu względnie wznowienia działalności Śląskich Linii Autobusowych były co najmniej niekorzystne.

Brak było takich podstawowych elementów jak pieniądze, a przede wszystkim pojazdów oraz narzędzi pracy. Zależni się jednak niektórzy przedwojenni pracownicy fizyczni i umysłowi oraz siły fachowe, które z prawdziwym zapałem zabrały się do przystosowania dla ruchu dwóch wra-ków autobusowych. Już w marcu 1946 r. pojawiły się pierwsze dwa autobusy Katowice — Chorzów — Bytom, które przejechały w tymże miesiącu 3.872 km, przewożąc 6.600 pasażerów. Dużą usługę oddały zakupione z biegiem czasu autobusy i wraki pochodzące z demobilu, przystosowane do ruchu pasażerskiego lub też rozebrane na części zapasowe, dla uzyskania części zamiennych

Początki wznowionej gospodarki były więc niesłychanie trudne, a nowych autobusów do kraju zniszczonego okropną wojną i ciężką okupacją, nie sprowadzało się.

Do szeregu wspomnianych już u-ciałowców względnie przedwojennych założycieli związku przystąpiły miasta Gliwice i Tarnowskie Góry, zaś sprawa przyjęcia na udziałowców 2-ich dalszych miast jest w toku.

Jeżeli dziś z satysfakcją oglądamy na rynku w Katowicach stosunkowo liczne jednostki autobusowe, wciągające masy pasażerów, a które z niezawodną punktualnością według rozkładu jazdy rozjeżdżają się w rozmaitych kierunkach i wracają, by znów rozjechać się i znów wrócić, to jest to poważny dorobek powojenny, obsługujący 17 linii 19 autobusami, częściowo z przyczepkami. Autobusy te przewożą miesięcznie blisko pół miliona pasażerów przy 143.000 km przejechanych. Ta skromna liczba pojazdów do złudzenia imituje ruch autobusowy przedwojenny, ze względu na krótkie trasy i z tym związaną wzmogłą częstotliwość obrotów. W rzeczywistości zaś potrzeba dla należytej obsługi terenu objętego koncesją ministerialną, co najmniej 80 autobusów nowych. O sukcesywne zdobycie tej ilości pojazdów czynione są nieustanne zabiegi.

Przy pracy widzimy mechaników, ślusarzy, kowali, elektryków, blacharzy, stolarzy, lakierników, wulkanizatorów, siodlarzy, tapicerów i innych rzemieślników, by jeżeli to jest możliwe, defekt usunąć natychmiast, choćby w nocy. Najważniejsza jest, żeby pojazd rano mógł być oddany kierowcy w stanie odpowiadającym wszelkim przepisom bezpieczeństwa. To też, gdy pasażerowie błoga śpią lub też bawią się, praca we warsztatach wre, bo każdy pojazd, nawet niezdefektowany, przed opuszczeniem garażu musi być dokładnie przeglądany, zaopatrzony w materiały pędne i odpowiednio naoliwiony oraz gruntownie oczyszczony wewnątrz i zewnątrz, niczem poczywiony koń roboczy. Wspomnieć tu należy o tych szarych pracownikach warsztatowych, którzy dokładają wszelkich sił, energii i wiedzy fachowej, by pościwie starowiny autobusowe

W warsztatach reparacyjnych stoi dalszych jedności autobusów, częściowo w rezerwie lub też znajdujących się w remoncie. Dorobek powojenny wynosi 33 autobusy i 7 przyczepki z główną bazą operacyjną w Katowicach i filialną w Rybniku, co jednak stanowi zaledwie jed-

ną czwartą przedwojennego stanu posiadania, a jakościowo stosunek procentowy jest nawet jeszcze niższy. Myślne byłoby zmniejszenie, że trudności powojenne zostały całkowicie przezwyciężone. Brak nowych pojazdów i części zamiennych względnie pasażerskich, odpowiedniego sprzętu obrabiarskiego, różnorodność typów pojazdów, sprawiają niemało kłopotu. Każdy zdefektowany pojazd naprawiany jest w jak najszybszym tempie, a fachowcy pod nadzorem wermistrzów pracują dniem i nocą, by przerwę w ruchu skrócić do niezbędnego minimum.

Na czele Rady Nadzorczej Śląskich Linii Autobusowych stoi wicewojewoda płk. Ziętek, jego zastępcą jest dr Laszcz, Prezesem Zarządu jest poseł Nowacki, jego zastępcą dyr. Wysocki. Dyrektorem Związku jest p. Szkucliarz, kierownikiem technicznym inż. Antes, kierownikiem administracyjnym p. Kroczek.

Władze Śląskich Linii Autobusowych niezależnie od nieprzerwanych starań o zdobycie nowych autobusów, oceniają należycie zasługi pracowników Związku i dokładają wszelkich starań w kierunku otoczenia ich należytą opieką. Współpraca władz związkowych z członkami załogi względnie jej przedstawicielstwem, tj. Radą Zakładową, jest zgodna i harmonijna, godna naśladowania. To też pracownicy w swoich postulatach rzadko spotykają się z odpowiedzią „nie“

użyć. Nadto w warsztatach kształcą się praktycznie i teoretycznie pod fachowym kierownictwem wermistrzów 20 uczniów na mechaników samochodowych z obowiązkiem uczęszczania do publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej. Nad warumkami pracy i placę czuwa Rada Zakładowa z przewodniczącym p. Pióskowskiem. Pracownicy liniiw zostały ostatnio zaopatrzeni w nowe mundury służbowe, zaś inni pracownicy otrzymali materiały ubraniowe względnie ubrania ochronne. Dla wszystkich pracowników stoi do dyspozycji nieźle urządzona i wyposażona świetlica oraz pokoje noclegowe z pościelą dla odpoczynku, gdy po skończonej pracy zmuszeni są czekać na odjazd do miejsca zamieszkania, niejednokrotnie zbyt odległego ze względu na brak mieszkań w Katowicach. Ponadto Dyrekcja Śląskich Linii Autobusowych wydzierżawiła ostatnio w Wiśle dom na cele czasowych pracowniczych, w którym pracownicy mają sposobność spędzić swój urlop taryfowy względnie odpocząć za minimalną dopłatą na koszty wyżywienia. Uzupełnieniem wczasów jest pewna inowacja, a mianowicie bezpłatny autobus w niedzielę i święta na cele wycieczek krajoznawczych. Dużą dogodność stanowi fundusz zapomogowy, zasilany z funduszy budżetowych Dyrekcji, administrowany przez Radę Zakładową przy współudziale przedstawicieli Dyrekcji.

Załoga Śląskich Linii Autobusowych liczy dziś 250 osób, z czego 100 zajętych jest w pracy na liniach, a 150 w warsztatach, garażach i magazynach oraz 20 pracowników umysłowo-

Władze Śląskich Linii Autobusowych niezależnie od nieprzerwanych starań o zdobycie nowych autobusów, oceniają należycie zasługi pracowników Związku i dokładają wszelkich starań w kierunku otoczenia ich należytą opieką. Współpraca władz związkowych z członkami załogi względnie jej przedstawicielstwem, tj. Radą Zakładową, jest zgodna i harmonijna, godna naśladowania. To też pracownicy w swoich postulatach rzadko spotykają się z odpowiedzią „nie“

Załoga Śląskich Linii Autobusowych liczy dziś 250 osób, z czego 100 zajętych jest w pracy na liniach, a 150 w warsztatach, garażach i magazynach oraz 20 pracowników umysłowo-

Kalendarz

Czwartek, 3 lipca 1947 r.
Katolicki: Leona

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami, tel. 24-29)

* (a) PZZ w BYDGOSZCZY prosi wdowy oraz członków rodzin zamordowanych przez Niemców...

* PODZIĘKOWANIE. Komitet organizacyjny „Tygodnia Dziecka Przedszkolnego” wyraża serdeczne podziękowanie pp.: Sętkowskiemu i Kowalskiemu...

* (a) O. U. L. ZWRACA UWAGĘ na podane w swoim czasie ogłoszenie w prasie, że w magazynach O. U. L. można nabywać z przetargu uszeregowane...

* Uwaga b. wycieczki politycznej! W dniu 6 bm. odbędzie się wycieczka PZbWP Koło Bydgoszcz do Koronowa i Byszewy...

W 4 rocznicę śmierci gen. Wł. Sikorskiego

BYDGOSZCZ. W 4 rocznicę tragicznej śmierci gen. Władysława Sikorskiego odbędzie się w dniu 4 bm. o godz. 8 rano w kościele Farnym msza św. żałobna.

Zarząd Wojewódzki Stronnictwa Pracy apeluje do wszystkich członków, sympatyków i społeczeństwa bydgoskiego o wzięcie gremialnego udziału w mszy św.

Uwaga! Członkowie Stronnictwa Pracy

Drugi powojenny Wojewódzki Zjazd Stronnictwa Pracy odbędzie się w nadchodzącą niedzielę 6. 7. 47 w sali Resursy Kupieckiej w Bydgoszczy u Jagiellońska 11 o godz. 10.

Pomorski Zarząd Woj. zwraca się niniejszym z wezwaniem do wszystkich Zarządów Powiatowych o dopilnowanie wszystkich poleceń organizacyjnych w przewidzianych terminach.

Wszystcy delegaci i uczestnicy Zjazdu zjawiają się w dniu 6. 7. 47 gremialnie w Resursie Kupieckiej pod kierownictwem prezesa powiatowych.

Delegaci i uczestnicy otrzymają karty wstępu w dniu Zjazdu w Bydgoszczy przed wejściem na salę.

Blisze wskazówki podane zostaną w następnym numerze IKP. Pragną wzięć udział w zjeździe w charakterze gości, mogą otrzymać zaproszenia w sekretariacie Woj. Zarządu SP Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 2, II ptr., tel. 23-87.

Pom. Zarząd Woj. Str. Pracy w Bydgoszczy

Koronowo

(m) Wycieczkę krajoznawczą do pięknie nad jeziorami położonej Byszewy urządza w niedzielę, 6 lipca, ruchliwe koło koronowskie Związku b. Więźniów Pol., którego prezesem jest obecny wiceprezes Pomorskiego Zarządu Okręgowego p. Stanisław Nowacki.

Wysoki poziom uczniów

Pomorskiej Średniej Szkoły Muzycznej w Bydgoszczy

W dniu 30 czerwca 1947 r. odbył się popis uczniów Pomorskiej Średniej Szkoły Muzycznej w Bydgoszczy. Na popisie były reprezentowane nie tylko solowe instrumenty, jak fortepian, skrzypce, wiolonczela, flet, śpiew, ale także gra zespołowa (zespół orkiestralny).

Wynik popisu świadczy, że szkoła posiada dobrych pedagogów, podkreślić tu należy klasę prof. Jasińskiego, Wojciechowskiej i Zdz. i Haliny Krystewiczowej, Lewandowskiego i Stojanowskiego, którzy po wojnie w niedługim okresie czasu pracy, bo zaledwie 2 lat, potrafili doprowadzić swych uczniów do poziomu więcej niż przeciętnego. Poprawnie pod względem technicznym i interpretacyjnym zagrali uczniowie klasy fortepianu. Skrzypce i wiolonczela miały również dobrych wykonawców. Na szczególne podkreślenie zasługuje klasa śpiewu prof. Krystewiczowej. Uczniowie tejże, popijający się na wczorajszym wieczorze, byli bez zarzutu i mogą stać się śmiało na deskach sceny operowej, która dzisiaj u nas cierpi na chroniczny brak dobrych śpiewaków.

Z okazji wystawy prac uczniów Państwowej Szkoły Sztuk Pięknych

Wystawa prac uczniów Państw. Szkoły Sztuk Pięknych jest wydarzeniem, które zasługuje w pełni na uwagę. Już choćby dlatego, że wspomnianej uczelni artystycznej przypadło w Bydgoszczy wyjątkowe zadanie do spełnienia. Często i słusznie podkreśla się, że rola stolicy Pomorza to przede wszystkim rola centrum gospodarczego, handlowego i przemysłowego. Było by jednak błędem nie do darowania, gdyby takie wytyczając Bydgoszcz zadanie — zapomniano o ob-



Fragment wystawy prac uczniów Państwowej Szkoły Sztuk Pięknych w Bydgoszczy

wiązkach kulturalnych największego na Pomorzu skupiska ludzkiego. To też ci, którym harmonijny „szkwał” największego miasta Pomorza nie jest obojętny — ze szczególną radością witają każdy przejaw kulturalnej aktywności nad Brdą. Takie osiągnięcia, jak np.: Pom. Dom Sztuki, Instytut Bałtycki, Biblioteka Miejska, Orkiestra Symfoniczna, Muzeum Miejskie, „Arkona”, „Jantar” itp. — to pożytki, dzięki którym 150-tysięczna Bydgoszcz nie jest kulturalnie małym, zafanym zaściankiem — ale ma prawo pretendować do roli poważnego ogniska kultury artystycznej.

W szeregu wyliczonych pozycji bydgoskich osiągnięć kulturalnych, ma Państw. Szkoła Sztuk Pięknych już dziś, jedno z pierwszych miejsc. Powołana do życia w niezwykle trudnych warunkach — zdołała uporać się szczęśliwie z niezliczonymi przeciwnościami — a ostatnią swą wystawą zdaje poważny egzamin. Jak na podstawie dotychczasowego dorobku szkoły zaobserwować można, — idą zamierzenia bydgoskiej uczelni artystycznej w dwu kierunkach: wyławiania i wychowania młodych uzdolnień plastycznych oraz pozyskiwania dla kultury plastycznej i wychowania artystycznego całego środowiska.

Te dwa zadania realizuje szkoła, jak nas informuje organizator i dyr. szkoły Marian Turwid, w oparciu o statuty państwowych liceów technik plastycznych i „Ognisk Kultury Plastycznej”. Statuty te wypracowane przez Dep. Plastyki Min. Kultury i Sztuki ujmują zagadnienia szkolenia artystycznego w ramy konsekwentnie narastającej programów: od najszerszej pojętych kursów przysposobienia plastycznego dla wszystkich, poprzez licea sztuk plastycznych dla bardziej uzdolnionych, aż po wyższe szkoły sztuk pięknych dla najzdolniejszych.

Gdy liceum technik plastycznych przygotowuje ma swych uczniów do studiów w wyższych zakładach naukowych, oraz przygotowuje specjalistów dla przemysłu i rzemiosła plastycznego, to natomiast kursy artystyczne w szkole dostępne dla wszystkich, mają poprzez praktyczne nauczanie rysunku, malarstwa, rzeźby, grafiki, sztuk użytkowych i poprzez wykłady z zakresu „wiedzy o sztuce” szerzyć kulturę artystyczną w dziedzinie plastyki oraz wychowywać artystycznie społeczeństwo.

Tak zakreślony program realizuje bydgoska Szkoła Sztuk Pięknych z zapałem i nie bez poważnych rezultatów. Wystawa obejmuje cały szereg działów reprezentowanych obficie i różnorodnie. Wspomnijmy więc choćby tylko interesujące osiągnięcia klasy „rysunków, malarstwa, rzeźby, tkactwa i grafiki. Te dwa ostat-

szkoły muzyczne działu takiej gry nie uprawiały wzgl. uprawiały w bardzo skromnych rozmiarach. Jest to wyłączną zasługą prof. Śpiewińskiego, który poświęcił temu działowi gry dużo czasu i pracy. Ma to ogromne znaczenie dla uczniów danej uczelni, wyrabiając u nich zamiłowanie i zrozumienie dla muzyki syntonicznej i kształci przed wszystkim narybek dla orkiestry syntonicznej województwa pomorskiego, istniejącej przy Towarzystwie Muzycznym w Bydgoszczy.

Absolwenci Szkoły Drogistów w Bydgoszczy otrzymali dyplomy

BYDGOSZCZ (kaj). W dniach 1 i 18 czerwca br. odbywały się w Bydgoszczy egzaminy dyplomowe na drogistów w obecności delegatów, pp.: wizyt. Kurat. Szkolnego inż. Łaskowskiej, insp. farmaceutycznego Urz. Woj. w Bydgoszczy mgra Siliwińskiego, decernata szkolnego w Warszawie p. Huntera, Miejski. Urz. Zdrowia w Bydgoszczy dra Majchrzaka oraz członków Komisji Szk. pp.: Kiedrowskiego, Tylewskiego, Kotłęgi, Pan-

Czwartek literacki

Twa Przyj. Polsko-Radz. (kaj) Towarzystwo Przyjaciół Polsko-Radzieckiej urzędza dziś, w czwartek o godz. 19 wieczorem literacki, na który złoży się dalszy ciąg referatu p. Guraka. Uczestnicy wysłuchają następnie kilku utworów muzycznych w wykonaniu orkiestry kolejowej. Na zakończenie wyświetlony zostanie nowy film. Komitet organizacyjny prosi swych wszystkich członków i sympatyków o liczne przybycie.

Ostatni występ ork. Namysłowskiego po cenach znizonych

BYDGOSZCZ (m). Wielkim sukcesem cieszą się w ogrodzie Resursy Kupieckiej występy znakomitej orkiestry Namysłowskiego. By umożliwić wysłuchanie koncertu również członkom związków zawodowych i ich rodzinom oraz wojskowym i ich rodzinom, odbędzie się w czwartek, 3 lipca, o godz. 19 ostatni występ tej znakomitej orkiestry po cenach wstępu o połowę znizonych. Będzie to wyjątkowa okazja rozkoszowania się pięknym polską muzyką ludową w świetnym wykonaniu.

Trzy gościnne występy Romanówny i Kreczmara

BYDGOSZCZ (bis). Znani artyści Państwowego Teatru Polskiego w Warszawie Janina Romanówna i Jan Kreczmar wystąpią w sztuce Cwojdzisńskiego „Freuda teoria snów” — w dniach 6, 7 i 8 bm. w sali teatru przy ul. Grodzkiej 14 o godz. 20. — Bilety wcześniej do nabycia w kasie teatru przy ul. Grodzkiej.

Otwarcie Kreglarskiego Domu Sportowego nastąpi w dniu 19 lipca

BYDGOSZCZ (m). Termin uroczystego otwarcia i poświęcenia Kreglarskiego Domu Sportowego ustalono na sobotę, 19 lipca, godz. 18. Obecnie odbywają się na 4-torowej tej kregielni treningi członków już utworzonego Klubu Kreglarskiego „Odrodzenie”, jak i kreglarzy dotąd niestowarzyszonych. Spotykają się tam nie tylko przedwojenni zwolennicy tego sportu, ale i nowicjusze. Na dzień 20 lipca przewidziany jest pierwszy mecz międzymiastowy Poznań — Bydgoszcz na torach nowej tej kregielni.

O zainteresowaniu sportem kreglarskim w Bydgoszczy świadczy m. in. fakt, że zwolniona na przyszły czwartek, 10 lipca, godz. 18 do Kreglarskiego Domu Sportowego przy ul. Parkowej zebrania konstytucyjnego Klubu Kreglarskiego „Złoty Rzut”, jednego z najruchliwszych i naj-

Członkowie Zw. Zaw. wyjeżdżają w niedzielę do Brzozy

(kaj) Do malowniczo położonego miejsca wycieczkowego w Brzozie, bydgoski świat pracy wyjeżdża w niedzielę, dnia 6 lipca, na wielką wycieczkę.

Uczestników wycieczki oczekuje moc niespodzianek, dwie orkiestry, dancing, występy artystów Teatru Polskiego i Polskiego Radia, baletu ZWM i zespołów świetlicowych. Tanie napoje zapewnią nasze browary, a smaczny i tani bufet urządzą członkinie Ligi Kobiet. Wyjazd samochodami z Starego Rynku od godz. 7 do 9 rano. Przejazd w obie strony dla członków Zw. Zaw. i ich rodzin 10.— zł od osoby.

Okr. Kom. Zw. Zawodowych zwraca się z apelem do dyrektorów fabryk i kierowników instytucji o podstawie pojazdów mechanicznych na wyżej podane miejsce i termin Rady Zakładowe odpowiedzialne są za zbiorowy wyjazd ze Starego Rynku do miejsca przeznaczenia.

Co gdzie kiedy?

TEATR POLSKI (Al, 1 Maja) Czwartek godz. 20: „Poskromienie złošnicy” — premiera, piątek i sobota godz. 20: „Poskromienie złošnicy”.

TEATR POLSKI (ul. Grodzka) Dnia 6, 7 i 8 bm, godz. 20: „Freuda teoria snów” — gościnne występy Janiny Romanówny i Jana Kreczmara. DYŻURY APTEK: od 28.6 do 5.7 br. Pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 24-66. Na Szwederowie, ul. Nowodworska 22, tel. 23-32.

POLSKIE RADIO

PIĄTEK, 4 LIPCA: 6.00 Progr. og.-polski. 6.50 Progr. na dzień bież. 6.57 Progr. og.-polski. 8.30 Muż. poranna z płyt. 8.55 Wiad. miejsc. i ogłosz. 11.57 Progr. og.-polski. 12.35 Utwory fortepianowe w wykon. Edm. Rezlera. 13.00 „Z mikrofonem po kraju” — Życie kulturalne Bydgoszczy — pog. mgra A. Dzienisiuka. 13.10 Progr. og.-polski. 14.00 Przegląd prasy pom. 14.10 „Przy postnym obiedzie” — muzyka z płyt. 15.00 Progr. og.-polski. 18.00 Wiad. z Pomorza. 18.08 Koncert zyczeń. 18.56 Progr. og.-polski.

Z APROWIZACJI

Rejestracja kart żywn. MK za miesiąc lipiec 1947 r. Zawiadamia się, że termin rejestracji kart żywn. MK na mies. lipiec 1947 r. i kart dodat. „C” na III kwartał br. wyznacza się do dnia 10 lipca 1947 r.

Spółdzielnie złożą kupony rejestracyjne w magazynie Apropowiz, i Zaopatrzenia najpóźniej do dnia 12 lipca br. Po tym terminie żadne reklamacje nie będą uwzględniane. (a) R. C. A. KOMUNIKUJE wszystkim piekarzom zakontraktowanym w miastach wydzielonych, a mianowicie: w Bydgoszczy, Toruniu, Grudziądzu, Inowrocławiu i Włocławku, że w miesiącu lipcu rb. należy wydawać chleb pszennożytny na karty I prac., I R i dod. „C” w następujących terminach: od 1 do 7 lipca br. na odc. 1, 2, 3, 4 po 0,5 kg na I prac., na odc. 1 i 2 po 0,5 kg chleba na I R oraz na odc. 1 i 2 po 0,5 kg chleba na dod. „C”; od 8 do 15 lipca br. na odc. 5, 6, 42, 43 po 0,5 kg chleba na I prac., na odc. 3 i 4 po 0,5 kg chleba na I R oraz na odc. 3 i 4 po 0,5 kg na dod. „C”.

Premiera sztuki Szekspira

„Poskromienie złošnicy”

BYDGOSZCZ (bis) Dziś w Teatrze Polskim, Al, 1 Maja 68, o g. 20 uroczysta premiera, przygotowana na oficjalne zamknięcie sezonu teatru 1946/47 komedii Williama Szekspira „Poskromienie złošnicy”. Sztukę tę reżysero opracował znany reżyser teatrów krakowskich Tadeusz Białkowski. W rolach głównych Maria Stróżyńska i Mieczysław Wielicz. Dalszą obsadę stanowią: Bystrzyńska, Cichoracki, Dowgird, Januszkiewicz, Konieczka, Kuźmiński, Lochman, Łuczak, Małkowska, Nowosad, Roslan, Strzałkowski Wałkowska, Żuczkowski i uczniowie Szkoły Dramatycznej. Ilustracja muzyczna Antoniego Żulińskiego. Orkiestra pod kierownictwem Tadeusza Polańskiego. Nowe piękne kostiumy i dekoracje wykonane w parcowniach teatru. Kasa czynna od 10—12 i 16—20.

W niedzielę pierwszy mecz o wejście do „ligi” BKS „Polonia” - „Grom” Gdynia

BYDGOSZCZ (kaj). W nadchodzącą niedzielę odbędzie się na stadionie miejskim pierwszy mecz piłkarski byd. „Polonii” o wejście do Klasy Państwowej. Przeciwnikiem mistrza Pomorza, będzie piłkarski mistrz Wybrzeża — KS „Grom” z Gdyni.

„Polonia” bydgoska zdobyła mistrzostwo Pomorza w trudnych rozgrywkach, mając równorzędnych czysto przeciwników. Przyjeżdżamy, że zapoczątkowany trud nie pójdzie na marne i będzie bodźcem do dalszych trudnych walk o popularną w Polsce „ligę”. Jeśli chodzi o niedzielny mecz, to sądzimy, że bydgoszczanie roz-

W niedzielę kiermasz

(kaj) W nadchodzącą niedzielę organizuje komitet parafialny przy parafii św. Trójcy wielki kiermasz przy VI-tej śluźwie, w ogrodzie restauracyjnym. Organizatorzy przygotowali szereg miłych niespodzianek, gwarantujących powodzenie imprezy. Początek kiermaszu wyznaczony został na godz. 15.

Dwa lata więzienia za przyjęcie wykazu II grupy

BYDGOSZCZ (tim). Sad Okręgowy rozpatrywał sprawę Wł. Placzkowskiego, posiadacza wykazu II gr. niem. listy narodowościowej, oskarżonego o dobrowolne przyjęcie obywatelstwa niemieckiego. Na rozprawę powołano szereg świadków, którzy złożyli o oskarżonym korzystne zeznania jeżeli chodzi o działalność jego w stosunku do Polaków podczas okupacji Wobec tego jednak, że oskarżony nie był w stanie w zupełności wykazać przymusu, jaki zastosowały władze niemieckie przy nadaniu mu wykazu II gr Sad skazał go na dwa lata więzienia zaliczając mu na poczet kary areszt śledczy.

OGŁOSZENIA

PRZYJMUJEMY CODZIENNIE
W NASZYM DZIALE OGŁOSZEŃ

do »Ilustrowanego Kuriera Polskiego«

w Bydgoszczy, Jagiellońska 2

oraz we wszystkich naszych Oddziałach i Agenturach

pod Arkadami
Telefon 24-29
od godz. 8-mej
do godz. 17-tej

Konta: PKO „Zryw” Nr VI-135; PKO IKP Nr VI-140 — Konto bieżące: Bank Gosp. Spółdz., Bydgoszcz Konto Nr 8086

Słoje do zapraw „Weck'a“



1/2, 3/4, 1-litrowe 58,—
1 1/2-litrowe 72,—
gumki używane 5,30

Dom Towarowy C. H. D. 200

Centrala Handlu Detalicznego
Polskiego Związku b. Węźniów Politycznych

Toruń — Szeroka 11 — Tel. 324

WYSYŁKA NA PROWINCJE ODWROTNIE ZA PRZEKAZEM GOTÓWKI

SZERLAK

szerek namiastek, brąz, złoty,
farby anilinowe spirytusowe.

w każdej ilości kupuje 2611

Fabryka Listew i Ram

M. Kruger i S-ka
Chojnice-Pomorze — telefon 150

Nikluje, mosiążuje,
miedziuje etc. — masowo

„ORKA“

WYTWÓRNIA
ŻELĄZEK ELEKTRYCZNYCH
Bydgoszcz, Nowodworska 11.

WZMIANKA O PRZETARGU

Urząd Wojewódzki Szczeciński — Wydział Komunikacyjny zawiadamia, że ogłosił przetarg nieograniczony na odbudowę mostu betonowego łukowego 2X10 m sw. na rzece Rega w Płotach, pow. Łobez.

Pe'ne ogłoszenie o przetargu umieszczone jest w Monitorze Polskim.

Przetarg odbędzie się dnia 17 lipca 1947 r., o godz. 10-tej w Wydziale Komunikacyjnym w Szczecinie, Wały Chrobrego 4.

Przetarg nieograniczony

Urząd Wojewódzki Szczeciński — Wydział Odbudowy zawiadamia, że dnia 9 lipca br., o godz. 10-tej, odbędzie się przetarg nieograniczony na remont 11 budynków mieszkalnych oraz roboty zabezpieczające w 5 różnych budynkach, w Kołobrzegu.

Bliższych informacji udziela się, oraz podkłady ofertowe wydaje się w biurze Wydziału Odbudowy II p., pokój nr 142. Naczelnik Wydziału Odbudowy (3164)

Znany od 1910 r. ODSIWIACZ
„ORIENTINE”
przywraca siwym włosom
ich naturalny kolor

Worki

nowe i używane

SIENNIKI
Jutowe i papierowe

PLACHTY żniwne

PLÓTNA
do maszyn żniwnych
snopowizalek

PLACHTY
wodoodporne brezentowe na
wozy

POKROWCE
brezentowe wodoodporne na
samochody ciężarowe

DOSTARCZA

Poznańska Fabryka Worków.

Wyrobów Jutowych i Brezentowych

Poznań, ul. Przemysłowa 33

2k mas
nabędziesz dobry aparat
radiowy projekcyjny, filmowy,
fotograficzny. Przybory foto-
poleca — kupuje. NAPRAWISZ
wyremontujesz radio-odbior-
nik. Solidnie - Szybko - Tanie.

JUPITER

Bydgoszcz, Stary Rynek 20, tel. 18-65

SIENNIKI Jutowe i liniowe
WORKI JUTOWE
pojemności 50 i 100 kilo
TORBY PAPIEROWE
pojemności 25, 40 i 60 kilo
PLACHTY żniwne
PUDEŁKA (2556)
tekturowe po tow. UNRRA
KANISTRY
amerykańskie pojemn. 20 kilo
CZYSZCIVO do maszyn
sprzedaje w mniejszych i większych partiach
Dom Handlowy „Argo”
Gdynia, Dworcowa 11, tel. 266-10

NAUKA

Korespondencyjne Kursy Księgo-
wiedzy wszystkich systemów,
podatki, listopłace, przebitkowa.
Informacje Kursy Handlowe
Smóńskiego. Poznań, Wawrzy-
niańska 33. (3088)

KUPNO

Dom lub wille zaraz kupię.
Oferty IKP Bydgoszcz „08”.
(10965)

Irysiarkę, walce landrynkowe,
nóż tarczowy i inne formy —
narzędzia cukiernicze, smaki i
etykiety cukiernicze kupię.
Zgłoszenia Bydgoszcz Plac Wol-
ności róg Piotra Skargi. (10997)

Maszyny reżniarskie większy
rozmiar kupim. Wojewódzka
Spółdzielnia, Bydgoszcz, Poznań-
ska 12. (10995)

Kalaionę, biel kryjącą, lito-
pon oraz wszelkie barwniki sta-
le kupuję „Lustrolak” Bydgoszcz
Al. 1 Maja 105. Tel. 11-24. (3091)

Kupujemy papier fotograficzny
format pocztówki 9X14, w
każdej ilości dla naszej wy-
twórni. Najchętniej bromowy.
Zgłoszenia Wytwórnia Pocztów-
ek fotograficznych „Argus”
Sopot, Król. Jadwigi 5. (3133)

KUPIĘ każdą ilość pompki
„luftzucowych” hydroplutów z
węzami lub bez. Łódź, Śród-
miejska 7, Kaliński. (2981)

FOTOAPARATY filmowe 16
m/m. Projektory kinowe 16 m/m
Lornetki. Mikroskopy. Niwelato-
ry. Teodolity i in. zakupuje
płacąc najwyższe ceny D/H.
Jan Pujdak i S-ka, Łódź, Piotrkow-
ska 83, tel. 126-62. (2782)

Ogólnopolski program radiowy

WARSZAWA I.

Dnia 4 lipca 1947 r. (piątek):

6.00 Sygn. czasu. 6.15 Dziennik poranny. 7.00 Muzyka. 7.15 Wład. poranne. 12.05 Streszcz. wiad. dziennika por. 12.10 „Polska pieśń ludowa” w wyk. Zesp. Żeńskiego P. R. 12.25 Aud. dla wsi. 12.35 Recital fortep. E. Rezlera. 13.10 Muz. popul. kompoz. ameryk. 15.00 Muz. taneczna. 15.20 Aud. dla wsi pt. „Trzy obrazki”. 16.00 Dziennik popół. 16.20 „Amerykańskie pieśni dziecięce” w wyk. O. Łady. 16.35 Aud. dla chorych — w oprac. ks. M. Rekasza. 17.00 Konce. dla przodowników świata pracy. 17.45 Aud. dla młodz.: „Świat w kolorach”. 19.00 Amerykańska muzyka symfon. — z okazji święta narodowego Stanów Zjedn. 20.00 Aud. liter.: „W dniu święta Stanów Zjedn.” 20.15 Konce. muzyki ludowej w wyk. ork. Rozgł. Pozn. 21.00 Dziennik wieleb. 21.40 Sześć muz. pt. „Przed premierą”. 21.55 „Chłop”. 22.00 Reymonta. 22.15 Aud. rozrywkowa. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.20 Muzyka taneczna. 24.00 Hymn.

SPRZEDAŻ

Chcesz kupić domy, wille
Poznań tylko Firma Goroński,
Poznań, Świerczewskiego 11 m.
14, dawn. Bukowska. (10992)

Kuchenkę gazową z piecy-
kiem sprzedam. Bydgoszcz,
Chodkiewicza 31/9. (10934)

Szczenlaka „owczarka niemiec-
kiego” (wilk) sprzedam. Wiado-
mość Bydgoszcz, Jagiellońska
8/2. (10980)

Sprzedam sklep z dwa poko-
jowym mieszkaniem i komplet-
nym urządzeniem, nadającym się
na każdą branżę. Wiad.
wskaże IKP, Inowrocław. (3160)

Piece elektryczne do harto-
wania, emalii i ceramiki wyko-
nuje Placyd Bednarski, Łódź,
Piotrkowska 224. (3121)

Wytwórnia Bielizny „SYREN-
KA” M. i B. Stawicy polecamy
lilusową bieliznę milanezową
haftowaną i z koronkami Łódź,
Al. Kościuszki 93/25 (przy Ba-
duszkowskiego) tel 189-10. (2948)

Samochód osobowy „Hansa”
4-drzwiowy, na chodzie, do
sprzedania Gdynia, Chylonia
Helska 18. (3044)

Wózki dziecięce „autka” w
dużym wyborze najlepszym wy-
konaniu, na łożyskach kulko-
wych poleca Wytwórnia Wóz-
ków Dziecięcych F. Balcerkiewicz
i Ska, Bydgoszcz, E. War-
mińskiego 15. (41002)

Samochód ciężarowy Opel
Blitz sprzedam. Bydgoszcz,
Dworcowa 98/2. (10999)

Dom dwupiętrowy 1.200.000,
trzy piętrowy 2.000.000, willa
trzyrodzinna 1.000.000, domki
jednorodzinne 800.000, 1.000.000
poleca „Cepos”. Bydgoszcz,
Dworcowa 9. (3179)

Zawiadomienie

F-ma „GALANTERIA”
HURTOWNIA TOWARÓW KRÓTKICH
właśc. LUDWIK MUZAŁEWSKI

została przeprowadzona z ul. Śniadeckich 4 — I piętro
na ul. Dworcową 39 — sklep. (10981)

RÓŻNE

Pięci usuwa krem „Carr”
Do nabycia we wszystkich dro-
geriach. (3140)

Wzmem na wieś uczennice,
potrzebująca wypoczynku, che-
tnie sierotę bezinteresownie. Le-
szczewski, Kalwaria Zebrzydow-
ska, Poste-restante. (3171)

Międzyzdroje — Świnoujście
Pensjonat „Mewa”, Ogrodowa 3
przyjmuje zamówienia na lipiec,
sierpień. (3167)

Filatelisci poszukują amatora
do wymiany znaczków. Saw-
czak, Zagorów, pow. Konin. (3185)

ODDAMY przedstawicielstwo
patentowanej wiecznej suszarki
atramentowej, innych nowości
mających olbrzymie zastosowa-
nie, oraz zapotrzebowanie. Oferty
kierować „Rekord” Łódź,
Piotrkowska 133. PAP, Biuro
Ogłoszeń. (2983)

PRZEDSTAWICIELSTWO, za-
stępstwo, załatwienie spraw na
Łódź, okolice przyjmie poważ-
na firma posiadająca odpowied-
nie zorganizowany aparat sprze-
dający, biura magazynowe w cen-
trum. Oferty „Renoma” Łódź,
Piotrkowska 133. PAP, Biuro
Ogłoszeń. (2979)

PRACY POSZUKUJĄ

Młodsza, samodzielna gospo-
sia przyjmie posadę, najchętniej
u samotnego pana. Wiadomość
IKP, Włocławek, Kościuski 5
pod „Gospościa”. (3177)

Poszukuje posady 1-8. portie-
ra hotelu, pom. magazyniera
nadzoru, ekspedycji przyjmie
każdą inną funkcję pomocniczą
banku, fabryce, spółdzielni.
Wiek 45, energiczny; su-
mienny, trzeźwy, były podof-
żandarmerii, woźny Banku Pań-
stwowego w Warszawie. Przystą-
pię współpracy z samotną oso-
bą. Łódź, Przędzalniana 64/27,
Kramnik. (3181)

POSZUKIWANIA

Konstantego Juchniewicza po-
szukuje brat Marian, Wrzeszcz,
Piękna 9. (3175)

Poszukuje matki Estery
Gruer, zamieszkałej, 1939 w Za-
mościu; brata Szlojme Gruer z
Zamościa; Chaji Gruer do 1939
w Zamościu, w 1940 w Kowlu
przy ul. Legionów; Rojse Gruer;
do 1939 w Warszawie; Henka
Schleifmanna do 1939 w War-
szawie; Mojse Gruer, zam-
w Warszawie przy ul. Grojeckiej;
Jankiel Gruer do 1939 w War-
szawie, był w Rosji na Uchcie
Pieczat; Gitta Gruer do 1939 w
Zamościu w 1940 we Lwowie;
Gitta Binsztok do 1941 w Kamy-
kaszysku pod Kowlem z troje-
m dzieci Szajndla, Ruchla,
Jachcia oraz siostra Masza; jej
rodziców, zamieszkałych w Ru-
dzie Opalin, w 1940 we wsi
Kurowna, Chominska Oblasc
(Rosja). Iser, Icek, Tauchen i
Sie Binsztok, Wojra Binsztok,
ojciec Mote Binsztok z żoną
Sure. Zgłoszenia Gdynia, Gra-
bówek, PUR Chersz Gruer (wy-
znanie mojżeszowe). (3178)

POSADY WOLNE

Tkaczy, tkaczki na warsztaty
samodzielne, pomocnice po-
trzebne od zaraz Oferty Byd-
goszcz, IKP „Warsztaty”. (10993)

Sila biurowa, możliwie z han-
dlowym wykształceniem na-
tychmiast potrzebna. PAP, Byd-
goszcz, Libelta 4, pokój 5. (3172)

Monterów dla urządzeń
chłodniczych poszukuje poważ-
ne przedsiębiorstwo chłodnicze.
Oferty do IKP, Bydgoszcz pod
„P. W.”. (11000)

Biuralistkę zdolną do samo-
dzielnego załatwienia wszelkich
prac biurowych warsztatu po-
szukuje. Oferty do IKP, Byd-
goszcz pod „Samodzielną”. (11001)

Poszukujemy agentów do za-
kupu wiosła końskiego, wełny
surowej i szmat. Zgłoszenia pi-
semne lub osobiste: Dyrekcja
Przemysłu Miejscowego, Szczec-
cin, Pl. Niezlomnych nr 1, po-
kój 95. (3183)

MATRYMONIALNE

Wdowiec, lat 48 na stanow-
sku pragnie poznać pannę lub
wdowę do lat 42 materiał-
nie niezależną. Cel matrymo-
nialny. Poważne oferty z foto-
grafia proszę kierować do IKP,
Bydgoszcz pod 361. (10985)

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam zgubione za-
świadczenie stałe na nazwisko
Kruszewski Leon, Dołki, powiat
Chełmno. (3165)

Unieważniam zagubioną kar-
tę rowerową 159.292. Sądziś
Zygmunt, Gniezno. (3166)

Unieważniam skradziony do-
wód osobisty oraz dowód kole-
jowy Nr 153088 na nazwisko
Piotrowski Grzegorz, miejsco-
wość Niedzwice, powiat Lu-
blin. (3176)

Warszawianka, samotna, nie-
zależna w starszym wieku pra-
gnie zapoznać pana niedzisiej-
szych zasad. Cel matrymonial-
ny. Oferty IKP, Bydgoszcz
pod „2”. (10996)

PAM przyjmuje od pierwszo-
go lipca dalsze ogłoszenia. Wy-
syłamy prospektu oraz „Prze-
gląd Matrymonialny”. Zaig-
czyć trzy znaczki. Koncesjona-
wana Poznańska Agencja Matry-
monialna, Poznań I, skrytka
226. (3168)

Samotny, fachowiec lat 39,
bez nałogów, mieszkaniem, za-
robkiem mies. 25.000 zł pozna
panią w celu matrymonialnym.
Osoby, dobrym charakterem,
miejący spokój domowy zech-
cą napisać Gdańsk 1, Poste-
restante 1908. (3174)

Nadleszczycy, lat 37, samotny,
któremu żona wyszła za mąż
na wygnaniu poślubi naprawdę
wartościową osobę Pani, które-
ro kochają las, (dewotki wy-
kluczone) złożą ofertę IKP, Byd-
goszcz dla „Normandia”. (3186)

Poznań inteligentnego, spo-
kojnego, bez nałogów, lat
60-64 samotnego, jestm wdo-
wa, bezdzietna, samotna, me-
szkanie w Łodzi, ale mogę wy-
jechać. Zdecydowani na posa-
dzenie, wolnego zawodu lub eme-
ryci mile widziani. Cel matry-
monialny. IKP, Łódź, Piotrkow-
ska 66 „Dobrze myślący”. (3170)

Repatriant, lat 53, wykształc-
niem, samotny, domator, bez na-
łogów, posiadający około czte-
rystu tysięcy gotówki, poszuka-
je inteligentnej, uczciwej żony
do lat 45, właścicielki mieszka-
nia i jakiegokolwiek interesu.
Sprawę traktuje się poważnie i
honorowo. Wyczerpujące oferty
pod adresem: „Okaziełowi
Poste-restante „Okaziełowi
Karty Ewakacyjne Nr 11734”.
(3169)

W poczekalni dentysty
— A możebyśmy się
ak trochę rozerwali śpie-
nem chóralnym?



REDAKCJA I ADMINISTRACJA Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY
W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29
Za niedorozumienie pisma spowodowane wyższą siłą nie
odpowiadamy. Rekopisów nie zamówionych Redakcja
nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODREBNE WYDANIA „IKP”
DRUKARNIA POLSKA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 18. — TELEFON 18-99

OGŁOSZENIA Drobne po 15 zł za słowo. Poszukiwane
rodzin i pracy 5 zł za słowo. Minimalna opł. za 10 słów
Prusty druk 100% drożej
Ogłosz. milimetr w tekście 50 zł za 1 mm. Z tekstem 20 zł
Urzędowe przetargi 20 zł. Nekrologi: ad 20 — 50 zł. Tabela-
ryczne bilanse 3 zł. Niedziele i święta 30% drożej. Za termi-
nowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada